

gazeta policyjna

Niech prawo zawsze prawo znaczy

www.gazeta.policja.pl



Rok XV • Nr 39 • 17 X 2004 r.

Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

PL ISSN 0867-0390

Nr indeksu 359858

Na polskich drogach

Jolanta Ślifierz



Zmora polskich dróg. Kierowcy, motocykliści, rowerzyści, traktorzyści, którym tak zwany podwójny gaz nie przeszkadza w wyjeżdżaniu na szosę. Sieją postrach i śmierć. Czasem ten rajd kończą w rowie albo na drzewie, częściej – ich ofiarą padają Bogu ducha winni współuczestnicy ruchu drogowego.

• Lubelszczyzna

Na Lubelszczyźnie nie-trzeźwi kierowcy stanowią prawdziwą plagę, stąd w połowie września komendant wojewódzki nadinsp. Marek Hebda zobowiązał komendantów miejskich i powiatowych, by oskarżyciele publiczni w sprawach o wykroczenia obligatoryjnie występowali z wnioskiem do sądu o orzeczenie środka karnego, w postaci podania orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości. Za pośrednictwem regionalnych mediów, jako ogłoszenie na koszt ukaranego.

Rozpoczęto także rozmowy i konsultacje z prokuratorami w sprawie sugestii, aby również w przypadku przestępstw drogowych, popełnianych pod wpływem alkoholu, oskarżyciele zwracali się do sądów z wnioskiem o rozważenie możliwości upublicznienia wyroku w podobny sposób.

Jak się okazało, sprawa leży na sercu bardzo wielu ludziom, ankietą na portalu internetowym zgromadzi-

ła w ciągu dwóch dni ponad 65 tysięcy opinii na ten temat, a 81 proc. wypowiadających się przyklasnęło pomysłowi. Tylko 16 proc. było przeciw. Jest to więc na pewno problem społeczny i przez społeczeństwo dostrzegany.

☆

A jaką mamy obecnie sytuację? Zagrożenie karą pozbawienia wolności do lat dwóch jest czysto teoretyczne, powszechna praktyka to wyrok w zawieszeniu. Zatrzymanie prawa jazdy jest, owszem, w tym przypadku obligatoryjne, zakaz prowadzenia pojazdu – również, ale nie stanowi to dostatecznej bariery. Prawo nie jest respektowane, ci ludzie jeżdżą nadal, co więcej, jeżdżą po pijanemu. Świadczą o tym liczne przykłady. Dwa miesiące wcześniej został zatrzymany w rejonie Łukowa jeden z takich „rekordzistów”, który szósty już raz kierował w stanie nietrzeźwym. Tym razem zresztą na tym nie poprzestał, ale w pewnym momencie zatrzymał samochód i starszego mężczyznę – który, jego zdaniem, siedzi zbyt blisko osi jezdni –

uderzył pięścią w twarz, powodując pęknięcie czaszki, krwotok i zgon.

Inny drastyczny przykład dotyczy zabójcy i gwałciiciela, który przedtem (dwa lata wstecz) w stanie nietrzeźwym zjechał z drogi, wpadł na podwórkę i przyprawił bawiącą się tam dziewczynkę o ciężkie obrażenia. W okolicach Hrubieszowa inny, trzykrotnie już karany za jazdę w stanie nietrzeźwym, na widok radiowozu i kontrolujących policjantów, wpadł w popłoch i wjechał w tenże radiowóz. Nikt, na szczęście, nie odniósł obrażeń.

Wiozący dzieci szkolne autobusem zauważył, że wprost na niego sunie ciągnik, a mężczyzna w kabinie leży na kierownicy. Zdażył się zatrzymać. Pobiegł za traktorem, który już opuścił drogę, przejechał rów i toczył się dalej po polu. Unieruchomił pojazd. Nawet to nie przeważało nad zamożnym traktorystą, odwiezionemu później do szpitala na detoksykację.

Przyjrzenie się takim przypadkom pozwala bez większego ryzyka błędu stwierdzić, że na ogół są

to ludzie, o których nie da się powiedzieć, iż piją okazjonalnie i zachowują miarę. Nawet jeśli potem zapewniają, że to były „tylko” dwa kieliszki albo piwo. Dotyczy to również zmotoryzowanych policjantów, którzy, licząc na fałszywą solidarność zawodową, dość łatwo w poczuciu bezkarności (i w poczuciu wyższości niż przeciętne umiejętności kierowcy) sięgają po alkohol. Ubiegłoroczne trzy takie odnotowane zdarzenia w województwie lubelskim, a 13 – w roku bieżącym nie są adekwatne do skali zjawiska...

☆

Pomysł, tak życzliwie przyjęty przez internautów z całej Polski, wywołał także zainteresowanie prawników. Zwrócili oni uwagę, że w art. 87 kodeksu wykroczeń, z rozdziału XI o wykroczeniach przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji, nie ma mowy o ewentualnym publikowaniu orzeczenia. Stosowna wzmianka istnieje tylko w art.

■ Przed wszystkim profilaktyka



Rozmowa z podinsp. Małgorzatą Chmielewską, psycholog-koordynator Gabinetu Komendanta Głównego Policji

str. 3

■ Przestępczość narkotykowa



- Zwalczanie czy legalizacja?
- Sukcesy Policji w walce z narkobiznesem

str. 6-7

■ Inauguracja Roku Kulturalnego w Policji 2004-2005



- Jubilatka
- Pióro w kolorze nieba

str. 8-9

■ Fundusz socjalny

cd. na str. 4

str. 12-13

Prawo dla każdego

Korzystanie z praw zależy od dostępu do jasnej i zrozumiałej informacji. Zapewnienie takiego dostępu stało się palącą koniecznością, ponieważ świadomość prawna obywateli jest w Polsce dramatycznie niska. Wiele spraw sądowych, sporów zbiorowych, przejawów niezadowolenia społecznego mogłoby nie być, gdyby ludzie znali swoje uprawnienia i procedury prawne, gdyby wiedzieli o znaczeniu upływu czasu i obowiązki w nieprzekraczalnych terminach w postępowaniu prokuratorskim i sądowym.

Z takim przekonaniem spotkali się w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich uczestnicy ogólnopolskiej konferencji „Dostęp do informacji, poradnictwa obywatelskiego i prawnego oraz pomocy prawnej – propozycje rozwiązań”. Celem spotkania było m.in. omówienie „mapy” pozasądowej pomocy prawnej w Polsce oraz

doświadczeń organizacji pozarządowych w świadczeniu takiej pomocy i informacji, doprowadzenie do przyspieszenia prac resortu sprawiedliwości nad projektem ustawy o dostępie do pomocy prawnej, powołanie w tym resorcie zespołu roboczego, który zaproponowałby nowe sposoby świadczenia pomocy prawnej przede wszystkim dla osób nieza-

Współorganizatorami i uczestnikami konferencji byli przedstawiciele Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Prawnej, Związku Biur Porad Obywatelskich. Kilkogodzinny obradom przysłuchiwał się minister sprawiedliwości Andrzej Kalwas, a przewodniczył – rzecznik praw obywatelskich prof. Andrzej Zoll.

Uczestnicy spotkania byli zgodni, że państwo powinno wziąć odpowiedzialność za dostęp do pomocy

prawnej i koordynować tę pomoc, świadczoną obecnie przez wiele organizacji i instytucji. Minister sprawiedliwości deklarował, że zapewnienie pomocy prawnej, m.in. przez wprowadzenie prawa ubogich, stanowi credo jego urzędowania. Prosił obecnych na sali dziennikarzy, by przekazali jego głębokie zaniepokojenie z powodu „psucia Rzeczypospolitej i psucia państwa”, przejmowania kompetencji władzy wykonawczej i sądowniczej przez władzę ustawodawczą. – W Unii Europejskiej – powiedział, nie może tak być, trzeba się opamiętać.

Zdaniem prof. Andrzeja Zolla, należy doprowadzić do tego, by informacja i poradnictwo prawne były dostępne, jeśli nie w każdej gminie, to na początek w każdym powiecie. W urzędach powinien obowiązywać kodeks dobrej administracji (został opracowany w Biurze RPO – przyp. H.S.), a obowiązkiem urzędnika powinno być poinformowanie obywatela i przestrzeganie zasady uprzejmości.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

Tragiczny wypadek

W Otwocku koło Warszawy 5 października br. doszło do tragicznego w skutkach wypadku, w wyniku którego zginęło dwoje policjantów, a dwoje zostało ciężko rannych. Policjanci z Wydziału Inspekcji i Kontroli Komendy Stołecznej Policji jechali służbowo nieoznakowanym radiowozem do miejscowości Stara Wieś. Przejeżdżając przez Otwock, kierowca radiowozu nie zachował należytej ostrożności przed skrzyżowaniem z pierwszeństwem przejazdu i wjechał pod autobus, który z dużą siłą uderzył w lewy bok poloneza, staranował go, a następnie wózek przed sobą przez 20 metrów. Kierowca radiowozu 40-letni komisarz Artur Pikulski i siedząca za nim na tylnym siedzeniu komisarz Jolanta Kaszecka zginęły na miejscu. Mł. insp. Krzysztof Głaz oraz pracownik Policji Lucyna Stoińska doznali ciężkich obrażeń ciała i trafiły do szpitala.

Pogrzeb Jolanty Kaszeckiej odbył się w jej rodzinnej Jeleniej Górze, pogrzeb Artura Pikulskiego w Warszawie. Na znak żałoby policyjne radiowozy w stolicy przybrane zostały ki-

rem. Pozostałe ofiary wypadku nadal przebywają w szpitalu. Stan Krzysztofa Głaza jest ciężki, ma on polamane żebra i liczne obrażenia wewnętrzne, stan Lucyny Stoińskiej, która przeszła m.in. operację czaszki, lekarze również określają jako bardzo ciężki.

Trwa postępowanie wyjaśniające. Na razie wiadomo, że obaj kierowcy (radiowozu i autobusu) byli trzeźwi. Badany jest stan techniczny pojazdu. Jedną z przyczyn wypadku mogło być bardzo złe oznakowanie ulicy, znak informujący o skrzyżowaniu z drogą z pierwszeństwem przejazdu jest słabo widoczny.

E.S.

Z głębokim żalem i smutkiem przyjąłem wiadomość, o przedwczesnym i tragicznym odejściu z naszego grona wzorowych funkcjonariuszy

komisarz Jolanty KASZECKIEJ

oraz

komisarza Artura PIKULSKIEGO

Rodzinom, bliskim i przyjaciółom policjantów składam najszersze wyrazy współczucia.

Andrzej Brachmański
Sekretarz Stanu w MSWiA

5 października 2004 r. zginęli śmiercią tragiczną podczas wykonywania obowiązków służbowych

komisarz Jolanta Kaszecka

policjant Wydziału Inspekcji i Kontroli KSP

komisarz Artur Pikulski

policjant Wydziału Inspekcji i Kontroli KSP

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinom i Bliskim

składa w imieniu wszystkich policjantów i pracowników KSP
komendant stołeczny Policji
nadinsp. Ryszard Siewierski

W skrócie

✓ Trzej policjanci z Ustrzyk Dolnych są podejrzani o udział w grupie przestępczej przemycającej papierosy i alkohol z Ukrainy. Zostali zatrzymani na gorącym uczynku.

✓ Mirosław G., policjant, który w 2001 roku na trasie Lublin – Chelm zastrzelił w czasie pościgu ukraińskiego kierowcę, gdy ten nie zatrzymał się do kontroli, został skazany na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu.

✓ 34-letni policjant z Łodzi został oskarżony o zgwałcenie trzech kobiet, a także wraz z trzema innymi policjantami, o przyjmowanie korzyści majątkowych oszacowanych łącznie na sumę 36 tys. złotych.

✓ Na ulicach śląskich miast, głównie w okolicach szkół, umieszczone zostaną plastikowe figury policjantów. Umundurowane, z radarem w ręce będą przypominać kierowcom o konieczności ostrożniejszej jazdy.

✓ 16 policjantów z jeleniogórskiej drogowki zostało zawieszonych

w czynnościach służbowych z powodu podejrzenia o fałszowanie mandatów. Śledztwo w tej sprawie trwa.

✓ Policjanci CBŚ z Gdańska rozbił gang handlarzy żywym towarem, wywożący polskie kobiety do domów publicznych w Niemczech. Aresztowany został polski nagoniacz i jego niemiecki współnik.

✓ Policjanci z Kutna (Łódzkie) podczas zasadzki na gang wołomiński, wymuszający haracz od właściciela stacji benzynowej, użyli broni, gdy przestępcy usiłowali ich rozjechać. Dwóch bandytów zostało rannych, w tym jeden śmiertelnie, dwóch innych zatrzymano w wyniku pościgu.

✓ Rozpoczął się proces o odszkodowanie, jaki wytoczył poznański policjant 19-letni Dawid L., postrzelony w wyniku pomyłki wiosną tego roku. Poszkodowany domaga się od Policji miliona złotych tytułem zadośćuczynienia za fizyczne i moralne krzywdy oraz comiesięcznej renty w wysokości 2 tys. złotych.

oprac. S.

(województwo)

(miejscowość)

(data)

DEKLARACJA

Deklaruję, jako darowiznę, miesięczną kwotę złotych.....

słownie złotych.....

Darowiznę moją przeznaczam wyłącznie na koszty związane z budową i eksploatacją Domów Policyjnego Seniora.

Do potrącania co miesiąc z mojego uposażenia wyżej zadeklarowanej kwoty upoważniam jednostkę, w której pracuję.

Nazwisko..... Imię.....

Podpis

KOLEŻANKI I KOLEDZY – WSPIERAMY SOLIDARNIE W ŚRODOWISKU POLICYJNYM POTRZEBĘ REALIZACJI BUDOWY DOMU POLICYJNEGO SENIORA, PODJĘTĄ PRZEZ STOWARZYSZENIE „RODZINA POLICYJNA”, NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW ORAZ STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW RESORTU SPRAW WEWNĘTRZNYCH RP.

PAMIĘTAJ, NIGDY NIE WIADOMO KIEDY ZŁY LOS ZASTUKA DO TWOICH DRZWI

Wpłaty prosimy przekazywać na konto inwestora: Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna”
Bank ING Bank Śląski – Oddział w Warszawie, ul. Grójecka 81/87, 02-094 Warszawa
Konto nr 58 1050 1041 1000 0022 2989 4387
z dopiskiem „DOM”

PODPISANĄ DEKLARACJĘ PROSIMY ZŁOŻYĆ U PŁATNIKA



Przed wszystkim profilaktyka

Z podinsp. MAŁGORZATĄ CHMIELEWSKĄ, psycholog-koordynator Gabinetu Komendanta Głównego Policji, rozmawia Grażyna Bartuszek

■ Gdy w 1996 roku w Policji tworzono etaty psychologów, ich głównym zadaniem miało być zapewnienie funkcjonariuszom opieki psychoprofilaktycznej i terapeutycznej w miejscu pracy. Z biegiem lat zakres działalności psychologów rozszerzył się na inne obszary – czy nie stało się to kosztem policjantów?

– Utworzenie w Policji etatów psychologów wynikało z realizacji ustawy z 19 sierpnia 1994 roku o ochronie zdrowia psychicznego oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 29 sierpnia 1996 roku w sprawie organizowania i prowadzenia działalności w dziedzinie promocji zdrowia psychicznego i zapobiegania zaburzeniom psychicznym. Na początku miało być po jednym psychologu w każdej z ówczesnych 49 komend wojewódzkich, ale de facto służbę podjęło 34. Umieszczeni zostaliśmy w strukturach wydziałów kadr i szkolenia, które nałożyły na nas obowiązek prowadzenia naboru do Policji, doboru na konkretne stanowisko służbowe, czyli tzw. doradztwo personalne. Z biegiem lat przybywało nam zadań, m.in. jesteśmy obecni przy przesłuchaniach nieletnich, sporządzamy profile psychologiczne sprawców, opracowujemy taktyki przesłuchań. Prowadzimy też zajęcia mające podnosić umiejętności zawodowe policjantów, np. dotyczące kontaktów dyżurnego z klientami, z ofiarami przestępstw. Z całą odpowiedzialnością pragnę jednak podkreślić, że zapewnienie funkcjonariuszom, ale też pracownikom, profilaktycznej opieki psychologicznej było i jest priorytetem naszej działalności.

■ Dziś Policja zatrudnia na etatach psychologów 102 osoby, z tego 99 proc. ma etaty mundurowe. Na jakich zasadach psychologów są przyjmowani do Policji? Czy bieżącemu policjantem pomaga w wykonywaniu zawodu psychologa?

– Psycholodzy przyjmowani do Policji przechodzą takie same procedury jak wszyscy, podlegają tym samym szkoleniom i dyscyplinie. Jesteśmy funkcjonariuszami i wiemy, na czym polega służba, a to pomaga nam w nawiązywaniu wzajemnych kontaktów, a tym samym daje większą możliwość dotarcia do ludzi, poznania ich problemów. Z doświadczenia wiem, że są takie obszary pracy policjanta, dotyczą one rzeczy stricte zawodo-

wych, o których trudno byłoby mu rozmawiać z psychologiem cywilnym, gdyż nie mówią o nich nawet z najbliższą rodziną.

Chcę dodać, że od przyszłego roku psychologowie będą odbywać praktyki w jednostkach Policji.

■ Część psychologów służących w Policji to ludzie młodzi, bez większego doświadczenia nie tylko zawodowego, ale również życiowego...

– Jeśli chodzi o przekrój wiekowy, sytuacja wygląda podobnie jak w innych profesjach. Są więc osoby w wieku starszym i średnim, ale i młode, które też trzeba wprowadzać do zawodu – należy pamiętać, że my w Policji jesteśmy 8 lat, a za 15 lat te proporcje będą już zupełnie inne. Wśród psychologów przychodzących do nas rzeczywiście byli tacy, którzy nie mieli dużego doświadczenia zawodowego w cywilu – ale właśnie na nich zwracamy szczególną uwagę zarówno jeśli chodzi o szkolenia psychologiczne, jak i szkolenia policyjne. Większość z nas ma jednak duże doświadczenie stricte zawodowe – w cywilu byliśmy m.in. terapeutami, klucystami. Chcę natomiast wyraźnie powiedzieć, że dla wielu psychologów praca w Policji nie jest atrakcyjna, ponieważ wymaga olbrzymiej dyspozycyjności, co z kolei wyklucza prowadzenie prywatnej praktyki czy pracę w kilku miejscach. My cały czas jesteśmy na służbie, jesteśmy wzywani o każdej porze, w dzień i w nocy, i nie tylko wtedy, gdy dochodzi do wydarzeń nadzwyczajnych z udziałem policjantów, np. użycie broni, ale wzywani jesteśmy też do wypadków drogowych (byliśmy na Węgrzech, w Rumunii, ostatnio na Śląsku), zamachów terrorystycznych (np. byliśmy w Hiszpanii) wreszcie innych tragedii, np. nieśliśmy pomoc psychologiczną rodzinom dzieci przyspanych przez lawinę w Tatrach.

Chciałabym jednak dodać, że dzięki temu, iż działamy w tak wielu obszarach – profilaktyka, interwencja psychologiczna, psychoedukacja, doskonalenie zawodowe – staliśmy się bardzo atrakcyjni dla studentów psychologii, którzy właśnie u nas chcą odbywać staże. Niestety, nie wszystkich możemy przyjąć. Podobnie jak nie wszystkim, którzy je u nas odbyli, możemy zagwarantować pracę. Jeżeli jednak pojawia się wolny etat, w pierwszej kolejności sięgamy właśnie po te osoby.



■ Niektórzy zarzucają psychologom policyjnym, że nie zawsze dochowują tajemnicy zawodowej, a informacjami, które uzyskali od pacjentów, dzielą się z ich przełożonymi...

– Obowiązuje nas kodeks etyczny i dlatego od początku naszej pracy w Policji robiliśmy wszystko by zapewnić sobie możliwość jego przestrzegania. Aby móc służyć ludziom zatrudnionym w instytucji hierarchicznego podporządkowania, która przecież też jest naszym pracodawcą, musieliśmy wypracować odpowiednie metody pracy. Doprowadziło więc m.in. do tego – co zostało uregulowane stosownymi dokumentami podpisanymi przez komendanta głównego – że policjant może zgłosić się do psychologa z pominięciem drogi służbowej, że psychologowi należy zapewnić takie miejsce pracy, aby policjant miał do niego nieskrępowany dostęp, że przełożony, jeżeli zgłasza policjanta do psychologa, musi określić cel tej wizyty i że opinia, jaką dostanie, dotyczyć będzie tylko tego celu. Dlatego z całą odpowiedzialnością pragnę powiedzieć, że nie znam przypadku, żeby przełożeni żądali od nas notatek służbowych lub żeby policjanci, którzy korzystają z naszej pomocy, zgłaszali pretensje, że sprawy, o których z nami rozmawia-

li, „wyszły” poza gabinet. Przysięgam – nie miałam ani jednej skargi, ani jednej sugestii, że psycholog naruszył zasady etyki. My nie możemy tu, w środku Policji, być nieetyczni. Gdybyśmy zaczęli pisać notatki, gdybyśmy przekazywali to, co słyszemy od policjantów, to nikt do nas, by nie przyszedł. A przecież tylko w 2003 roku udzieliłiśmy prawie 5400 policjantom i pracownikom porad i konsultacji dotyczących ich problemów zawodowych, a 1180 osób przyszło do nas ze sprawami prywatnymi. Udzielamy również porad członkom rodzin policjantów – w ub.r. było ich u nas 790, ponadto 546 funkcjonariuszy i 65 pracowników skorzystało z interwencji odciążenia psychicznego, a w stosunku do ponad 610 osób przeprowadziliśmy interwencje o charakterze podtrzymującym i odciążającym. Mieliśmy też 1159 przypadków interwencji po zdarzeniach traumatycznych, jak np. użycie broni czy samobójstwo. I to były jedyne sytuacje, gdzie pisaliśmy notatki służbowe. Po takich wydarzeniach każdy policjant poddawany jest debriefingowi, po jego przeprowadzeniu psycholog wnosił do przełożonego np. o dodatkowe dni wolne czy też o wysłanie podwładnego na turnus antystresowy. Przełożeni doskonale zdają sobie sprawę z zagrożeń wynikających

z udziału policjanta w wydarzeniu nadzwyczajnym i im naprawdę zależy, aby odzyskał on formę.

■ Od lat sprawą dość dyskusyjną jest kwestia umiejscowienia psychologów w strukturach policyjnych. Komu więc teraz podlegacie?

– Na początku – jak już wspominałam – byliśmy w wydziałach kadr i szkolenia, nie ukrywam jednak, że zawsze optowałam za tym, żebyśmy wyszli z tych struktur. Podległość kadrom wiąże się z tym, że priorytetem w pracy psychologa stają się badania kandydatów do służby, co zresztą rozumiem – gdybym była kadrowcem, też byłoby to dla mnie sprawy najważniejsze. A jeśli chodzi o stan aktualny – w strukturach kadr pozostają psycholodzy w dwóch jednostkach – KSP i KWP w Rzeszowie – są też zespoły, które podlegają wydziałom przydziałnym. Tutaj wszystko zależy od przełożonych – są tacy, którzy wiedzą, że problematyka psychologiczna jest zupełnie odległa od wydziału przydziałnego i zostawiają nam dużą wolność merytoryczną, nie ingerują w naszą pracę, ale są też tacy, którzy postępują wręcz odwrotnie. Optymalna sytuacja to taka, gdy psycholodzy podlegają komendantowi wojewódzkiemu. Jesteśmy już na tyle doświadczeni, że naprawdę nie biegamy do komendantów z drobiazgami, a jedynie wtedy, gdy sytuacja jest naprawdę poważna.

■ Pojawiają się głosy, że opiekę psychologiczną nad policjantami powinny pełnić poradnie z zewnątrz, niezależne w żaden sposób z naszą firmą. Co Pani o tym sądzi?

– Do 1996 roku opiekę nad policjantami sprawowali psycholodzy zatrudnieni w poradniach zdrowia psychicznego. Niestety, to się za bardzo nie sprawdzało, po prostu za mało było zarówno poradni, jak i psychologów. W ciągu ostatnich 8 lat Policja dopracowała się opieki psychologicznej najbardziej precyzyjnie skierowanej na człowieka. Mówię to nie z pychy, ale z faktu że po rozwiązaniu, które wypracowaliśmy, chcąc sięgać inne służby mundurowe, m.in. więziennictwo. Jeśli ktoś myśli o wyprzedzeniu psychologów z Policji, powinien odpowiedzieć na takie pytania, jak: kto będzie płać za porady psychologiczne – większość z nich nie jest bowiem refundowana przez NFZ, a także, w jaki sposób zamierza ułatwić policjantom dostęp do psychologa – dziś na wizytę w poradni zdrowia psychicznego czeka się kilka miesięcy. I wreszcie kolejna – ale najistotniejsza – sprawa. Otóż, co cały czas podkreślam, naszym głównym zadaniem jest profilaktyka. Zawód policjanta należy do szczególnie stresogennych i naszym celem jest nie dopuścić do ciężkich, klinicznych przypadków. Profilaktyka to żmudna praca, polegająca na tym, że na co dzień trzeba zajmować się zwykłymi problemami ludzkimi – i zawodowymi, i osobistymi.

■ Dziękuję za rozmowę.

zdz. Krzysztof Potocki

• Lubelszczyzna

cd. ze str. 1

70 par. 3 z rozdziału o wykroczeniach przeciwko bezpieczeństwu osób i mienia: „można orzec podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w szczególny sposób”.

– Chcieliśmy wywołać dyskusję, zebrać opinie i może uczynić precedens, aby móc połączyć dwa wspomniane artykuły – mówi nadkom. Janusz Wójtowicz, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie. – Przecież art. 70 par. 1 brzmi: „Kto będąc niezdolny do czynności, której nieumiejętne wykonanie może wywołać niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka taką czynność przedsięwzima albo kto porucza ją osobie do jej wykonania niezdolnej lub wbrew obowiązki nadzoru dopuszcza do wykonania takiej czynności przez osobę niezdolną, podlega karze aresztu lub grzywny”.

Pytamy – kontynuuje rzecznik – czy jeżeli ktoś ma 0,4 promila alkoholu we krwi, jest zdolny do takiej czynności? A paragraf 2 głosi: „Tej samej karze podlega, kto wbrew obowiązki zachowania trzeźwości znajduje się w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka i podejmuje w tym stanie czynności zawodowe”. Tu odniesienie na przykład do zawodowych kierowców jest wręcz bezpośrednie. Połączenie obu artykułów powoduje, że w paragrafie 3 art. 70 mamy pełną dyspozycję do wnoszenia tego środka. Jeżeli zaś sądy uznają naszą kwalifikację za nieprawidłową, to i tak osiągnęliśmy istotny cel w postaci wydzwięku społecznego i takiegoż przyzwolenia na znówelizowanie kodeksu wykroczeń.

☆
Oczywiście, sąd działa w sposób niezawisły, każdą sprawę rozpatruje indywidualnie i nie należy oczekiwać w związku z tym jakiegos stałego algorytmu postępowania. Niemniej, jest nadzieja, że martwy przepis stanie się jakimś dodatkowym

orężem w walce z plagą nietrzeźwych kierujących. Coś robić trzeba. Nie sposób dalej przyglądać się zjawisku i z troską stwierdzać, że w 2003 roku zatrzymano takich osób około 15,5 tysiąca, a w ciągu ośmiu miesięcy 2004 r. – 9,3 tys. i że od stycznia do września spowodowali oni 174 wypadki drogowe, w których 34 osoby zostały zabite, a 290 rannych...

Wcześniej podjęto inicjatywę, aby na internetowej stronie lubelskiej KWP umieszczać informację o za-

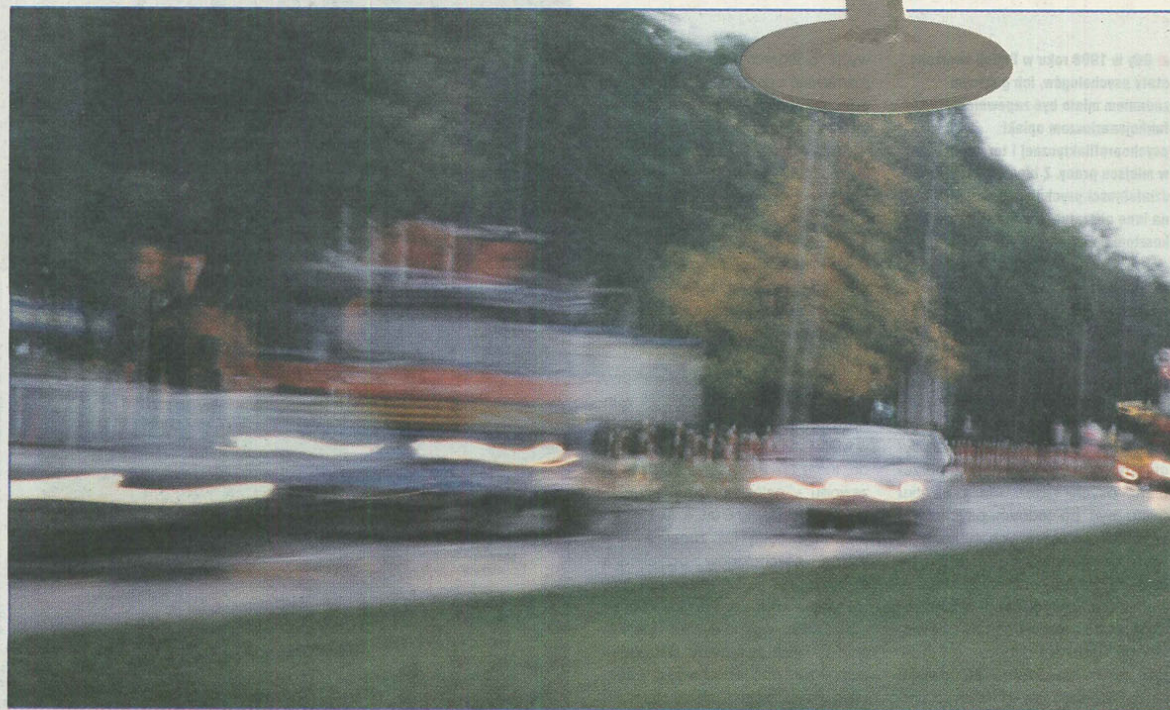
trzymaniu („tylko” 28) nietrzeźwych kierowców na terenie województwa, wobec 48–72 w dniach poprzednich miesiąca. Czy to strach przed napiętnowaniem czy też zbieg okoliczności – odpowiedzieć trudno.

17 września 2004 r. w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej zapadło orzeczenie przeciwko Zbigniewowi R., oskarżonemu o czyn z art. 178a par. 2 k.k. W sposób ciągły naruszał on porządek prawny, ponieważ tego samego dnia 15

nalnego, ponadto orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów me-

scowości Terebela. Wynik badania – 1,4 promila.

☆
Zastanówmy się jeszcze, jakie ewentualne reperkusje może przynieść stosowanie owego publicznego wskazania palcem. Czy strach przed negatywną oceną może kogoś powstrzymać przed niewłaściwą decyzją? Czy pracodawca przyjrzy się uważniej osobie, o której właśnie przeczytał coś niepoehlebnego w gazecie? Czy zdyscyplinuje ją bądź skutecznie zachęci do terapii, jeśli



wodach wykonywanych przez nietrzeźwych „za kółkiem”, a znaleźli się na liście m.in.: prokurator, policjant, duchowny, dyrektor szkoły, nauczyciel, zawodowy kierowca, rencista, choć najwięcej bezrobotnych – których stać i na alkohol, i na samochód, jak widać.

Tuż po rozpropagowaniu pomysłu w mediach, 16 września, odnotowano nagły spadek liczby za-

lipca był dwukrotnie zatrzymany jako kierujący rowerem. Stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu wahało się między 1,6 a 1,8 promila.

Sąd skazał oskarżonego na karę 12 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin miesięcznie na rzecz lokalnego zakładu komu-

chanicznych i rowerów na trzy lata oraz (uwaga!) orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości przez jego jednorazową publikację w „Słowie Podlasia”. Podanie treści orzeczenia wraz z danymi personalnymi oskarżonego do publicznej wiadomości będzie możliwe po uprawnieniu się orzeczenia. Dodajmy, że ten rowerzysta również 7 września był zatrzymany w miej-

ma problem alkoholowy? Czy zrobi to rodzina albo znajomi?

Mam jedynie nadzieję (aczkolwiek pewności absolutnie mi brak), że nie stworzy to dla osoby, mającej społeczne zasady i regulacje w głębokiej pogardzie, okazji do zdobycia jedno-dniowej – choćby i tak szczególnej – sławy.

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. Krzysztof Potocki

• Opolszczyzna

Od kilku lat stan bezpieczeństwa na opolskich drogach ulega stałej poprawie. Mimo że przez siedem miesięcy tego roku odnotowano kolejny spadek liczby wypadków drogowych o 14,13 proc., to bardzo niepokojący jest wzrost wskaźnika ofiar śmiertelnych (w przeliczeniu na 100 wypadków), który w 2003 roku wyniósł 11,68, a obecnie wzrósł do 12,02 (średnia krajowa wynosi tu 9,9). Każdy wypadek jest przecież tragedią dla osób w nim uczestniczących, dla rodzin, które w wyniku tych wypadków tracą najbliższych.

Jak wynika z badań opinii społecznej, wiele obaw wzbudza również brawurowo jeżdżący kierowcy (36 proc. badanych wyraziło takie uczucia, najwięcej – w wioskach i w małych miastach). Jak pokazują analizy stanu bezpieczeństwa na

drogach, głównymi sprawcami wypadków drogowych są kierowcy młodzi (25–39 lat), preferujący agresywny styl jazdy, poruszający się z prędkościami znacznie przekraczającymi dozwolone. Część z nich to ludzie świadomie łamiący prawo – posiadający szybkie samochody, jeżdżący bez wyobraźni, w sposób zagrażający innym użytkownikom ruchu.

Wśród głównych przyczyn wypadków na Opolszczyźnie przoduje więc niedostosowanie prędkości jazdy do warunków ruchu. Był to bezpośredni powód 134 wypadków w pierwszym półroczu tego roku. Zginęło w nich 17 osób (25 proc. ogółu ofiar śmiertelnych). Drugą istotną przyczyną jest nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu. Z tego powodu miało miejsce 105 wypadków, w których 6 osób zginęło, a 148 doznało obrażeń ciała. Nietrzeźwość

kierujących i nieprzestrzeganie przepisów ruchu drogowego to z kolei przyczyna 13 proc. wypadków (zginęło w nich 8 osób, a 95 doznało obrażeń ciała). W pierwszym półroczu tego roku zmalała wpawdnie o 30 proc. liczba tych wypadków, ale stale wzrasta liczba ujawnianych nietrzeźwych kierujących. Od stycznia do lipca tego roku policjanci na Opolszczyźnie zatrzymali 3768 nietrzeźwych kierowców (wzrost o 1,4 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego). Inne przyczyny wypadków to niestosowanie pasów bezpieczeństwa oraz niezgodne z przepisami przewożenie dzieci w samochodach.

Wszystko to spowodowało, że opolscy policjanci uznali, iż tylko wspólne działanie Policji, mieszkańców województwa opolskiego i mediów głośno piętnujących brawurę i glupotę niektórych kierowców mo-

że ograniczyć piractwo drogowe. Pirat drogowy to przecież potencjalny zabójca, a każda informacja o zbyt szybko jadącym kierowcy, o łamaniu przez niego przepisów ruchu drogowego może uratować życie ludzkie, także nasze i osób nam najbliższych.

Dlatego w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Opolu odbyła się 23 września br. konferencja prasowa, na której przedstawiono plan działania dotyczący zwalczania piractwa drogowego na Opolszczyźnie. Wspólne działania opolskiej policji, dziennikarzy i mieszkańców opatrzone hasłem: Piratom drogowym – NIE!

Ich celem jest eliminowanie z ruchu kierujących pojazdami po spożyciu alkoholu, ujawnianie kierujących przekraczających dozwoloną prędkość, stanowcze egzekwowanie obowiązujących ograniczeń prędkości, ujawnianie i stanowcze represjo-

nowanie kierowców, szczególnie młodych, preferujących agresywny styl jazdy i popełniających wykroczenia w ruchu drogowym, stanowcze wymaganie używania pasów bezpieczeństwa przez kierujących i pasażerów pojazdów, eliminowanie z ruchu pojazdów niespełniających warunków technicznych dopuszczenia do ruchu (oklejanie folią szyb i świateł pojazdu, nadmierne „dymienie”, zużyte ogumienie itp.), aktywna współpraca ze społeczeństwem w zakresie ujawniania eliminowania z ruchu kierowców świadomie i drastycznie łamiących podstawowe zasady bezpiecznego poruszania się po drogach, uświadczenie piratom drogowym, że nie są anonimowi, że są obserwowani przez innych ludzi, których niepokoi i drażni ich zachowanie, którzy nie godzą się na narażanie zdrowia, a nawet życia, swojego i swoich bliskich.

• Wielkopolska

Codziennie media podają przerażające wieści dotyczące liczby ofiar, wypadków i kolizji spowodowanych przez pijanych użytkowników czterech i dwóch kółek. Informują też o wprost niewiarygodnych liczbach kierowców na rauszu, zatrzymanych przez Policję i w porę wyeliminowanych z ruchu. Stróża prawa ujawniają podchmielonych i „zalanych w trupa” kierowców podczas rutynowych kontroli i w czasie zapowiadanych wiele dni wcześniej wzmożonych działań. Na przykład podczas akcji „Znicz” w ubiegłym roku (31.10-1.11) policjanci zatrzymali 1031 nietrzeźwych, którzy odważyli się na prowadzenie pojazdu. Znając polskie realia, trzeba zadać sobie pytanie – czy te niebotyczne cyfry oddają całą prawdę o nietrzeźwości krajowych kierowców?

W tym roku między 5 a 11 kwietnia na terenie powiatów średzkiego i śremskiego uczestniczyłem w IV Międzynarodowym Tygodniu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, zorganizowanym pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, któremu towarzyszyło hasło: „Szacunek to bezpieczeństwo”. Przeprowadziliśmy około 200 rozmów z kierowcami samochodów osobowych i ciężarowych, zadając im pytanie: Czy prowadzili kiedykolwiek samochód po wypiciu alkoholu lub zakazanego kierowcom środka farmakologicznego? Okazało się, że tak! Na drodze krajowej nr 11, łączącej Śląsk z Poznaniem, przyznało się do tego 60 proc. kierowców, na drogach lokalnych natomiast 40 proc. Wśród nich byli tacy, którzy czynili to systematycznie, nawet kilka razy w miesiącu. Pojawili się też problem kierowania autem na tzw. kacu. W tym przypadku prym wiodli kierowcy między 27. a 35. rokiem życia. W większości przypadków nie było to jednorazowe „kace”.

– Codziennie, z wyjątkiem niedziel, wracam do domu po 12 godzinach pracy – mówi 27-letni mężczyzna, który zarabia na życie zbieraniem zamówień dla firmy. – Często jest tak,

że zamiast regenerować siły w domu, idę z kolegami na piwo. Za każdym razem obiecuję sobie, że opróżnię tylko jedną butelkę. Kończy się na kilku. Rano ostatkiem sił zmuszam się do jazdy samochodem, gdyż nie chcę utracić pracy, z której utrzymuje się moja czteroosobowa rodzina.

Można by takie wyznanie zbagatelizować i rutynowo odpowiedzieć: – Proszę pana, odrobina dobrej woli, jedna butelka na tydzień i do łóżka. Ten człowiek ma jednak problem z alkoholem i tylko dyktant będzie odwoływał się do dobrej woli kierowcy. Czy w takiej sytuacji wystarczy zachęta do wizyty u psychologa zajmującego się leczeniem uzależnień? Ilu zatem kierowców z nieleczonym uzależnieniem zasiada codziennie za kółkiem? Optymiści wyliczyli, że w Polsce mamy ok. 1,2 mln alkoholiczków, z czego tylko ok. 3 proc. tworzy margines społeczny. Ci za kierownicą raczej nie siadają. Poważny problem z alkoholem ma 5 mln obywateli naszego kraju. Ilu tak naprawdę kierowców po kolejnej porażce z butelką, z moralnym i fizycznym kacem, nie wyparowanym alkoholem, mija nas lub wyprzedza każdego poranka na drodze?

Robert Lemański z Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych twierdzi, że mamy na europejskim poziomie prawo dotyczące ścigania wykroczeń i przestępstw w zakresie prowadzenia przez kierowców pojazdów po napięciu się alkoholu lub zażyciu podobnie działającego środka. Uważa jednak, że pozytywnych efektów nie należy się spodziewać w najbliższym czasie. Nie tylko bowiem jego zdaniem, sytuacja na naszych drogach pod względem trzeźwości kierowców poprawi się dopiero, gdy skuteczność Policji w wykrywaniu tego typu spraw osiągnie zdecydowanie wyższy poziom, gdyż świadomość dużego ryzyka przyłapania na jeździe pod wpływem alkoholu jest najskuteczniej odstraszającym środkiem walki ze zjawiskiem nietrzeźwości kierowców. □

LECH OTTA

O godność pracownika

Jest mi przykro i smutno, i... tyle. Pewnie była szansa na załatwienie tej sprawy. Nie wiem, dlaczego tak się nie stało – zaczął swoją odpowiedź mł. insp. Jan Gaładyk, pełnomocnik komendanta głównego Policji ds. związków zawodowych, pytany przez działaczy Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych MSWiA o przyczyny pominięcia pracowników w podziale 50 mln zł przyznanych służbom mundurowym przez parlament w budżecie na 2004 r.

Jan Gaładyk był gościem narady pionu Policji tego związku, która odbyła się w ośrodku wypoczynkowym w Wildzie koło Warszawy (którego ZZPC MSWiA jest od niedawna gospodarzem) pod przewodnictwem Krzysztofa Kośli. Była poświęcona przede wszystkim problemom placowym, w tym powrotowi do negocjacji ze stroną służbową na temat ponadzakładowego układu zbiorowego pracy, który dotyczyłby pracowników niebędących urzędnikami korpusu służby cywilnej. Te negocjacje były prowadzone w 2003 r. i zostały przerwane.

Dyskusja dowiodła, że nieuwzględnienie pracowników w podwyżkach związanych z przyznaniem służbom mundurowym MSWiA 50 mln zł (z czego Policji przypadło 30 mln zł) jest kroplą, która przelała czarę goryczy. Poczucie niedocenienia ma bardzo głębokie przyczyny, gdyż pracownicy czekają na uregulowanie ich statusu i sytuacji placowej od powstania Policji i reform związanych z tzw. ucywilnianiem. Okazały się one niekonsekwentne i doprowadziły do tego, że na takich samych stanowiskach zatrudniani są zarówno pracownicy, jak i policjanci. W rezultacie osoby wykonujące taką samą pracę, posiadające identyczne przygotowanie, wykształcenie i staż zawodowy (pracujące w tych samych biurach, wydziałach, a nawet pokojach), otrzymują różne wynagrodzenie tylko dlatego, że jedne są pracownikami, a inne funkcjonariuszami. Dyskryminacja pracowników polega nie tylko na tym, że otrzymują znacznie niższe wynagrodzenia, premie i nagrody, ale i na tym, że ich pensje od lat nie wzrastają, a realnie maleją, nie są brani pod uwagę w awansowaniu na stanowiska kierownicze, praktycznie nie uczestniczą w szkoleniach, nie mają szans na awans poziomy. Jak się okazuje, nawet przeszerzeganie ze stanowiska technicznego na stanowisko w służbie cywilnej nie powoduje choćby symbolicznego wzrostu wynagrodze-

nia. Sytuacja ta prowadzi do rosnącej frustracji pracowników i jest oceniana jako łamanie konstytucyjnego prawa do równego traktowania przez władzę publiczną i zakazu dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny (art. 32 Konstytucji RP).

– Nie podważamy praw policjantów – mówili związkowcy w czasie dyskusji w Wildzie – ale nie możemy zgodzić się na to, że pracownik odchodzi na emeryturę z pensją 900 zł. Jednocześnie przyjmowani są młodzi pracownicy, którzy od razu dostają wynagrodzenie znacznie wyższe od tych, którzy pracują po 20-30 lat. Związkowcy nie kryli, że oczekują od swoich kolegów – policjantów solidarności w walce o likwidację rażącej dysproporcji placowych na tych samych stanowiskach. Solidarność międzyzwiązkowa miała miejsce, gdy w ramach wspólnego komitetu protestacyjnego walczone o podwyżki plac dla służb mundurowych, ale gdy przyszło do dzielenia pieniędzy – najwyraźniej jej zabrakło.

Zdaniem Jana Gaładyka, jest szansa na wznowienie rozmów związkowców ze stroną służbową na temat zbiorowego układu pracy. Usgodnienia można byłoby zakończyć wiosną 2005 r., a od stycznia 2006 r. – wprowadzić w życie nowy układ.

Przewodniczący ds. Pracowników Policji, BOR, MSWiA Zarządu Krajowego ZZPC MSWiA Krzysztof Kośla upominał się nie tylko o godziwe pensje, ale i o godne traktowanie pracowników przez pracodawcę. Chodzi o to, by pracodawca zauważał, także w wystąpieniach publicznych, że w Policji są zatrudnieni nie tylko funkcjonariusze, ale i 18-tysięczna armia pracowników. Jeśli zostaną wykonane plany budżetowe, w ciągu najbliższych 3 lat przybędzie ich jeszcze 1500. Takie gesty, świadczące o dostrzeganiu roli i potrzeb pracowników, nie kosztują.

Wśród problemów, których rozwiązanie nic nie kosztuje, wymieniano styl odchodzenia z pracy w Policji. Pełnomocnik komendanta głównego ds. związków zawodowych podzielił pogląd, że ludzie odchodzą na emeryturę po latach pracy, zamiast z satysfakcją – rozgoryczeni. To odzwierciedla złe stosunki w zespołach pracowniczych – powiedział. □

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

Stanowisko Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

Z inicjatyw związków zawodowych 6 października 2004 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli central związków zawodowych:

- Związek Zawodowy Pracowników Cywilnych MSWiA reprezentowali: wiceprzewodniczący Władysław Kmiecik i wiceprzewodniczący Krzysztof Kośla
- Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Policji reprezentowali: przewodniczący Michał Ćwieka, wiceprzewodniczący Jan Gaładyk, wiceprzewodnicząca Genowefa Wrzesińska
- Związek Zawodowy Pracowników Policji – przewodniczący Czesław Szewczyk i wiceprzewodniczący Józef Cwikliński

ze stroną służbową reprezentowaną przez:

- sekretarza stanu MSWiA Andrzeja Brachmańskiego
- gen. bryg. Leszka Ulandowskiego, pełnomocnika ministra spraw wewnętrznych i administracji ds. związków zawodowych
- Władysława Budzenia, dyrektora departamentu.

Spotkanie zdominowały sprawy placowe zatrudnionych w resorcie pracowników cywilnych w świetle podpisanych w lipcu 2003 roku uzgodnień mających na celu doszacowanie plac, a tym samym wyrównanie istniejących dysproporcji wynagrodzeń występujących od 1996 roku.

W wyniku burzliwej dyskusji strony ustaliły, że wspólnie podejmą działania zmierzające do pozyskania w przyszłorocznym budżecie dodatkowych środków na realizację podpisanego uzgodnienia mającego na celu dochodzenie w kolejnych 3 latach do poziomu wynagrodzeń wynoszących 60 proc. uposażenia funkcjonariuszy.

Na wniosek Pana Ministra strony postanowiły spotkać się ponownie w terminie 30 dni.

Opolscy policjanci zwrócili się, za pośrednictwem dziennikarzy, licznie przybyłych na konferencję, do zmotoryzowanych i niezmotoryzowanych mieszkańców Opolszczyzny o przerwanie milczenia, niegodzenie się na chamskość, brawurę i głupotę nieodpowiedzialnych kierowców, o przekazywanie wszelkich informacji o piratach drogowych, stwarzających zagrożenie dla innych uczestników ruchu, a także o to, aby nie byli bierni, bo brak reakcji to przyzwolenie na dalsze szaleństwa na drogach, to przyzwolenie na kolejne wypadki, na śmierć każdego z nas.

Podali też numery bezpłatnych połączeń telefonicznych, pod które bezpośrednio można zgłaszać Policji takie zdarzenia, a także poinformowali o możliwości zgłaszania ich za pośrednictwem Internetu oraz

opolskich mediów, które aktywnie włączyły się do zaproponowanych działań.

Policjanci zadeklarowali także, że w każdej takiej sytuacji podejmą interwencję, sprawdzą każdą informację, by pirat drogowy poniósł konsekwencje i nie czuł się bezkarny.

Działania Policji pod hasłem „Piratom drogowym – NIE!”, to nie akcja, lecz stała i systematyczna praca opolskich policjantów we współpracy ze społeczeństwem i przedstawicielami mediów. To wojna wypowiedziana przez nas wszystkim tym, którzy życie ludzkie mają za nic. To walka o wspólne bezpieczeństwo na drogach. Uczestnikiem ruchu drogowego jest bowiem każdy: kierowca, pasażer i pieszy – dorosły i dziecko – wszyscy chcemy cało wracać do domu. □

ANNA WAWRZCZAK-GAZDA

Zwalczanie czy legalizacja?

Na terenie Polski tylko w pierwszej połowie 2004 r. ujawniono 11 nielegalnych laboratoriów amfetaminy. To blisko połowa zabezpieczeń amfetaminy w Europie Wschodniej. Ostatnimi laty problem narkomanii w Polsce bardzo się nasilił. Do narkotyzowania przynajmniej 20 proc. uczniów szkół średnich, co czwarty 17-latek zażywa marihuanę, co dziesiąty amfetaminę.

Diagnoza zjawiska

Rynek narkotykowy w Polsce opodabnia się do rynku w Europie Zachodniej (według 13 proc. Polaków narkomania w naszym kraju osiągnęła apogeum, 49 proc. zaś spodziewa się jej rozkwitu). Środki naturalne wypierane są przez syntetyczne (amfetamina, ekstaza). Uprawa tych pierwszych wymaga wielkich obszarów i dużych nakładów finansowych. Narkotyki syntetyczne natomiast to tanie wytworzenie, możliwość szybkiego zorganizowania i ukrycia produkcji (aparatura potrzebna do syntezy mieści się w dwóch torbach podróżnych, chemik do uzyskania 1 kg narkotyku potrzebuje 6-8 godzin). Duża podaż amfetaminy w Polsce spowodowała, że grupy

Struktura grupy rozprowadzającej narkotyki przypomina piramidę. Na jej szczycie stoi szef, który organizuje siatkę dilerów. Najniżej w hierarchii stoją nagoniacze, często sami uzależnieni, kontaktujący chętnych do kupienia narkotyku z dilerami. Zatrudnianie narkomanów w charakterze dilerów czy nagoniaczy powoduje, że w przypadku ich zatrzymania mogą liczyć na pewne przywileje procesowe. Z tych też powodów, w Szczecinie dilerów werbowano wśród nieletnich. Tym, którzy nie chcieli się zgodzić – grożono bronią i zmuszano do włączenia się w działalność przestępczą.

Daje się też zauważyć wyraźną zmianę wizerunku polskiego narkomana. Są to często osoby wykształ-

narkomania jest bowiem chorobą mózgu. Uzależnienie często kończy się chorobą psychiczną, gdyż zmiany w mózgu raz wywołane, pozostają. Taki człowiek już zawsze będzie inaczej reagować. Potrzeba zdobycia narkotyku dominuje nad innymi, łącznie z instynktem samozachowawczym. Zażywanie amfetaminy prowadzi do niewydolności nerek i wątroby, staje się przyczyną nadciśnienia, osłabia układ krążenia, wywołuje halucynacje, depresję z tendencjami samobójczymi. Zatrucia objawiają się drgawkami, zapadnięciem, a także śmiercią. Amfetamina, nawet po jednorazowym przyjęciu, ma silne działanie uzależniające, ponieważ w wyniku pojawiającej się tolerancji na efekt wywołujący euforię, narkomani zwiększają dawkę.

Dlaczego ludzie sięgają po narkotyki? Odpowiedź tkwi w psychice. Mózg kieruje nas ku czynnościom, które sprawiają nam przyjemność, np. seks czy jedzenie, a narkotyki to jeden ze sposobów jej uzyskania.

Według danych z 2000 r., w Polsce jest około 32-60 tys. narkomanów. Szacuje się, że 1 narkoman w statystyce równa się 8-10 narkomanom w rzeczywistości.

Rozwiązania prawne na świecie

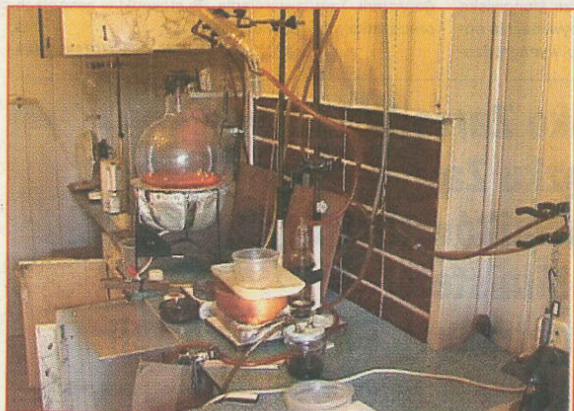
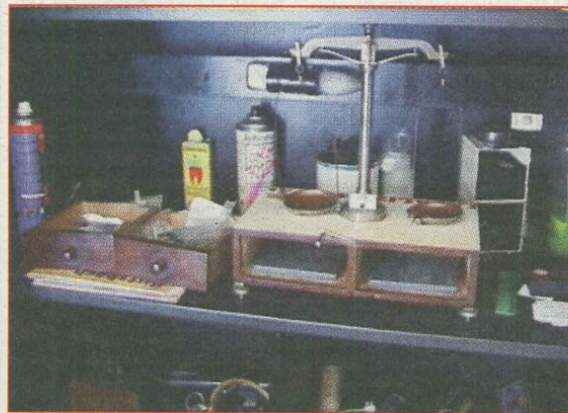
Narkomania, jako jeden z najdotkliwszych przejawów patologii społecznej, wzbudza zainteresowanie szerokiego kręgu społeczeństwa, które żąda od władz podejmowania działań ograniczających zakres narkomanii. Nie jest to łatwe, gdyż niemal każde państwo boryka się z tym problemem. Próbowano już różnych rozwiązań: od kary śmierci dla handlarzy, jak w części państw azjatyckich, po holenderskie *coffee shops*, w których legalnie można kupić haszysz. Bezsilność prawa karnego wobec narkomanii zmusza do poszukiwania nowych koncepcji. W Europie można wyróżnić następujące:

- **Penalizacja z możliwością odstąpienia od oskarżenia**, np. w Niemczech – w przypadkach nielegalnej podaży narkotyków obserwuje się tendencję do rozszerzania zakresu kryminalizacji. W sferze pochyty – rozszerzenie możliwości stosowania wobec sprawców środków o charakterze leczniczym. Przewiduje się możliwość odstąpienia od ścigania czynów o charakterze konsumenckim już na etapie postępowania przygotowawczego. Intencją tych przepisów jest wywołanie w znacznym stopniu represji karnej w stosunku do okazjonalnych użyt-

kowników narkotyków, tak aby byli przede wszystkim przedmiotem oddziaływań profilaktyczno-socjalnych. Inaczej mówiąc – postawienie sprawy uzależnionego, w myśl zasady „leczyć zamiast karać”, przed alternatywą: albo poddać się leczeniu i wtedy skorzystać z redukcji odpowiedzialności karnej, albo liczyć się ze skazaniem.

- **Łagodne kary za posiadanie narkotyków na własny użytek**, np. w Holandii – do istoty rozwiązań holenderskich należy zróżnicowane traktowanie środków, tzw. narkotyków twardych i miękkich. W odniesieniu do podaży środków „twar-

– w sprawach posiadania, nabycia w celu własnej konsumpcji, oskarżenia nie wnosi się (podobnie jak w Holandii). Kary pozbawienia wolności wnioskuje się tylko w sprawach sprzedaży środków twardych znacznej liczbie osób, nieletnim lub za spore kwoty pieniędzy. Ustawodawstwo duńskie zna dwie możliwości w zakresie alternatywnych form postępowania z przestępcami uzależnionymi. Gdy sprawca podda się leczeniu, postępowanie jest zawieszane, a jeśli pomyślnie zakończy leczenie, postępowanie umarza się. Drugi sposób dotyczy zobowiązania skazanego do podjęcia leczenia od-



przestępcze zajmujące się jej produkcją dokonują swoich operacji często na zamówienie kontrahenta zagranicznego. Według Interpolu, ok. 10 proc. amfetaminy skonfiskowanej w Europie pochodzi z Polski.

W naszym kraju także obserwowane są zmiany w funkcjonowaniu nielegalnych laboratoriów. Obecnie dominują laboratoria małe – jest ich około 200. Ich lokalizacja jest często zmieniana, by uniknąć wykrycia przez Policję. Produkcją przeważnie zajmują się fachowcy (np. u „Dziada” – szefa mafii wołomińskiej, była to absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego). W efekcie środowiska międzynarodowe określają polską amfetaminę jako najlepszy polski towar eksportowy.

cone, zorientowane na karierę: studenci, naukowcy, biznesmeni – stosujący np. amfetaminę w trakcie zabawy i podczas pracy.

Konsekwencje zdrowotne zażywania amfetaminy

Amfetamina należy do tzw. psychostymulantów: podwyższa czujność, pewność siebie, uczucie podekscytowania i dobrego samopoczucia, znosi zmęczenie, zwiększa zdolność koncentracji. W czasie II wojny światowej amfetaminę podawano żołnierzom, aby byli bardziej odważni. Podobną w działaniu kokainę przepisywał pacjentom Z. Freud, leczyl ją również własne wyczerpanie nerwowe.

Przyjmowanie narkotyków powoduje wiele szkodliwych następstw,

nych” polityka opiera się na represji karnej. Zwalczanie podaży narkotyków „miękkich” polega na tolerowaniu ich posiadania na własny użytek, także w zakresie detalicznego handlu. Z formalnego punktu widzenia jednak zakres, w jakim substancje z obu tych grup są zdelegalizowane, jest taki sam. Różnice występują w groźących za te czyny sankcjach. Posiadanie marihuany lub haszyszu nie jest w Holandii, wbrew powszechnej opinii, zdekriminalizowane, stanowi bowiem wykroczenie. Policja ma jednak wyraźne wytyczne niepodejmowania w takich sprawach działań. Ustawodawstwo to jest więc bardziej restrykcyjne niż np. hiszpańskie czy włoskie, gdzie posiadanie na własny użytek wszelkich narkotyków jest niekaralne.

W Holandii nie zmusza się do leczenia ani też nie grozi sankcjami karnymi w celu skłonienia do jego podjęcia. Nawiazywanie kontaktu z osobami uzależnionymi jest zadaniem placówek leczniczych.

- **Czynny, przestępstwa, z formalnego punktu widzenia, nie muszą być kierowane na drogę postępowania sądowego**, np. w Danii

wykowego, jako obowiązku nakładanego przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary. Podkreślić należy, że wszelkie formy terapii abstynencyjnej mają w Danii charakter dobrowolny.

- **Penalizacja posiadania, sankcje grożą również przy posiadaniu narkotyków na własny użytek**, np. w Austrii – w stosunku do przestępstw znajdujących się po stronie podaży, ustawodawstwo to należy do najsurowszych w Europie. Nie przewiduje też dekryminalizacji przestępstw o charakterze konsumenckim. Różnicuje jedynie sposób traktowania sprawców uzależnionych. Im większy jest stopień uzależnienia sprawcy, w tym mniejszym stopniu można przypisać mu winę. Z możliwościami stosowania alternatywnych środków leczniczo-resocjalizacyjnych mamy do czynienia w stosunku do sprawców czynów polegających na posiadaniu narkotyków przeznaczonych na własny użytek. Poza łagodniejszym traktowaniem uzależnionych sprawców przestępstw prohibicyjnych znajdujących się po stronie podaży przewiduje się czasowe wstrzymanie ich oskarżenia, pod

warunkiem że poddadzą się terapii. Pomyślny okres próby oznacza umorzenie postępowania, względnie złagodzenie orzeczonej już kary. Jeśli zaś mamy do czynienia np. z handlem lub przemysłem narkotyków, skorzystanie z tej instytucji przez prokuratora jest fakultatywne.

W Polsce – w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii z 24 kwietnia 1997 r. przyjęto, że posiadanie nieznacznych ilości wszelkich narkotyków na własny użytek stanowi okoliczność wyłączającą karalność. Ustawa ta wprowadziła jednak przepis o dopuszczalności stosowania leczenia umożliwiający zawieszenie przez prokuratora postępowania przygotowawczego toczącego się wobec osoby uzależnionej, jeśli ta podda się leczeniu odwykowemu. Po zakończeniu leczenia prokurator, uwzględniając jego wyniki, albo prowadził postępowanie dalej, albo występował do sądu z wnioskiem o warunkowe umorzenie. Tendencja „leczyć zamiast karać” po trzech latach obowiązywania ustawy uległa odwróceniu, w związku z jej nowelizacją (por. ustawa z 26 października 2000 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii), która utrudniła pewne programy w ramach strategii redukcji szkód.

Polskie ustawodawstwo dotyczące narkomanii, które od lat wykazywało się umiarkowaniem, przyznawaniem prymatu środkom polityki zdrowotnej i społecznej, przechyliło się w stronę rozwiązań prohibicyjnych i restrykcyjnych. W większości krajów europejskich od lat mamy do czynienia ze zmianami idącymi w odwrotnym kierunku: poszukiwania większej permissywności i rozbudowy działań profilaktycznych i leczniczych. Z tego punktu widzenia rozwiązania polskie kiedyś stanowiły wzór tego, do czego dziś dąży wiele krajów Unii Europejskiej.

Przestępczość narkotykowa to klasyczne pole działania polskiej przestępczości zorganizowanej, a że jest najbardziej lukratywnym z procederów przestępczych, wciąż wykazuje tendencję wzrostową. Także wzrost spożycia narkotyków zbliżył nasz kraj do poziomu krajów Europy Zachodniej.

Prawo ma bardzo ograniczone możliwości wpływu na zjawisko narkomanii ze względu na bardzo złożony charakter jej uwarunkowań. W przypadku prohibicji wskazać można, że polityka ta jest nie tylko nieskuteczna, ale powoduje wiele negatywnych konsekwencji. Całkowita legalizacja narkotyków wydaje się we współczesnych warunkach rozwiązaniem zbyt ryzykownym. Należy zatem opowiedzieć się za rozwiązaniami znajdującymi się między wojną z narkotykami a ich legalizacją. Trzeba też odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak wielu ludzi szuka ucieczki od rzeczywistości w narkotykach i znaleźć takie instrumenty polityki społecznej, które mogłyby wpłynąć na zmianę tych postaw. Wówczas prawu karnemu pozostanie do spełnienia jedynie rola o subsydiarnym charakterze. □

ZBIGNIEW BIELECKI

Przestępczość narkotykowa



ku. Policjanci zatrzymali 56-letniego właściciela posesji, zajmującego się produkcją amfetaminy, oraz 50-letniego mieszkańca Pruszkowa, który ukrył w samochodzie nielegalnie posiadany pistolet Astra. Przestępcy zostali zatrzymani. Policjanci sprawdzają, czy i ta amfetamina miała trafić na rynki skandynawskie.

• 16 września br. w nocy policjanci z warszawskiego zarządu Centralnego Biura Śledczego zatrzymali w jednym z bloków na warszawskim Bródnie dwóch 42-letnich braci, u których w domu znaleziono hurtowe ilości narkotyków: prawie 4 tysiące tabletek ekstazy o wartości około 120 tysięcy złotych i pół kilograma amfetaminy o przybliżonej wartości 25 tysięcy



Sukcesy Policji w walce z narkobiznesem

W dotychczasowej walce policjantów z narkobiznesem na szczególne podkreślenie zasługują takie sprawy, jak:

- Zlikwidowanie 14 kanałów przerzutu narkotyków, zrealizowanie 65 spraw o przemyt narkotyków z Polski do krajów skandynawskich – głównie do Szwecji, zatrzymanie 153 osób organizujących narkobiznes, zabezpieczenie 256 kilogramów amfetaminy, 30 kg haszyszu, 2,5 kg kokainy, 12 150 tabletek ekstazy, 5 jednostek broni palnej – to efekty operacji „Sigismund”, prowadzonej od czterech lat przez policję Polski i Szwecji. W ocenie policji obu państw operacja przyniosła oczekiwane efekty i dlatego od połowy września br. rozpoczęła pracę nowa grupa zadaniowa, rozszerzona o państwa okalające Bałtyk.
- Zatrzymanie w marcu 2001 roku w Jonkoping w Szwecji dwóch Polaków, którym udaremniono przemyt 10 kg amfetaminy. Operację zrealizowali, na podstawie informacji operacyjnych policji szwedzkiej, funkcjonariusze CBŚ i Straży Granicznej z Gdańska. Dalsza realizacja doprowadziła do zatrzymania organizatora przemytu, który był poszukiwany w Polsce już od 1992 roku.

- Zlikwidowanie przez policjantów z CBŚ w Gorzowie kanału przerzutu amfetaminy i kokainy do Szwecji i Norwegii. Zatrzymano 4 przestępców z polsko-norweskiej grupy przestępczej. Policjanci zabezpieczyli 27 kg amfetaminy i 2 kg kokainy.

- Na bazie wymiany informacji operacyjnych między policjami Polski i Szwecji w maju 2001 roku na terenie Sztokholmu zatrzymano członka warszawskiej grupy przestępczej, u którego w mieszkaniu znaleziono 25 kg amfetaminy.

- W marcu 2003 roku na przejściu granicznym w Trelleborg w Szwecji zatrzymano dwie Polki, które usiłowały przemycić w zbiorniku paliwa ponad 7 kg amfetaminy.

- W marcu 2004 r. w Karlskronie w Szwecji zatrzymano mieszkańca Gdańska, który w swoim samochodzie schował w gaśnicy 10 000 tabletek ekstazy.

- W maju 2004 roku w okolicach miejscowości Hovik w Norwegii zatrzymano trzech członków polskiej

grupy przestępczej, którzy przemycili z Polski 2000 tabletek ekstazy z napisem „Mitsubishi”. U przestępców odnaleziono także rewolwer.

- 15 września br. policjanci z warszawskiego zarządu Centralnego Biura Śledczego zlikwidowali w Ożarowie laboratorium produkujące amfetaminę. W budynkach gospodarczych znaleziono prawie 3 kilogramy gotowej amfetaminy oraz 25 litrów BMK, z którego można wyprodukować ok. 20 kilogramów tego narkoty-

złotych. Właściciel domu Adam G. był organizatorem handlu narkotykami na dużą skalę. Zoapatrywał nie tylko różne dzielnice warszawskie, ale również południowe i północne rejony kraju. Przebywający u niego brat Paweł G. także został zatrzymany, bo, jak się okazało, był poszukiwany listami gończymi do czterech spraw za przestępstwa gospodarcze przez prokuraturę w Warszawie i Bydgoszczy. □

ZESPÓŁ PRASOWY KG



To ona znalazła się w centrum uwagi. To do ludzi ją tworzących – teraz i w przeszłości – skierowano mnóstwo najmielszych słów, gratulacji, podziękowań. Orkiestra KWP we Wrocławiu. Piękna trzydziestolatka, pełna wdzięku i w dobrej formie.

Tegoroczna gala inauguracyjna odbyła się właśnie w stolicy Dolnego Śląska, w gościnnym gmachu filharmonii wrocławskiej. Widownię wypełnili po brzegi zaproszeni policjanci z osobami towarzyszącymi. Gości powitał komendant wojewódzki insp. Andrzej Matejuk, który podkreślił znaczenie kształtowania wizerunku policjanta, także jako człowieka wrażliwego i otwartego. Do muzyków-jubilatów skierował wyrazy wielkiego uznania za wysoki poziom artystyczny oraz działalność w dziedzinie edukacji muzycznej.

Trzydziestolatek jawi się nam często jako człowiek jeszcze niezbyt dojrzały i ukształtowany – powiedział wojewoda dolnośląski Stanisław Łopatowski. – Nie da się tego odnieść do orkiestry, która ma ugruntowaną pozycję i artystyczną renomę, która ma za sobą dwa i pół tysiąca koncertów w kraju i za granicą, która z powo-



Trzydzieści lat minęło... Dziś orkiestrą dyryguje asp. Adam Witiw

Jubilatka

danta głównego Policji, złota odznaka Polskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz nagroda specjalna Zarządu Wojewódzkiego NSZZP.



W rytmie walca wirowali dorośli...

dzeniem występowała na festiwalach, która wzbogaca dorobek kulturalny regionu, ciesząc się zasłużonym szacunkiem i sympatią odbiorców. Gratuluję i dziękuję za uświetnianie wszystkich uroczystości. Cieszę się, że pan komendant mimo ograniczeń budżetowych stworzył warunki i możliwości, by ta orkiestra grała. Wierzę, że przed nami jeszcze nie jeden jej jubileusz.

Do słów uznania dołączyły także: przyznany zespołowi puchar komen-

i dzieci. Z równym mistrzostwem

Pierwszą część spotkania wypełniła muzyka, taniec i piękne słowo. Orkiestrowi jubilat musieli ochłonąć ze wzruszenia i zebrać siły na dalszy ciąg wieczoru, stąd po odegraniu sygnału festiwalowego, własnego logo i hejnalu mariackiego, występowali raczej w roli akompaniatora. Na scenie ujrzelśmy natomiast pełną temperamentu parę taneczną (i małżeńską zarazem), reprezentującą garnizon gospodarzy. W chwilę później temat walca podjęli najmłodszy – dzie-





cięca formacja tańca – gorąco oklaskiwani stosownie do poziomu umiejętności.

Zmiana nastroju dokonała się dzięki poezji Czesława Miłosza, przypomnianej w blasku świecy. A klimat obcowania z urodą słowa, ujętego w ramy równie dobrej muzyki, podtrzymany był za sprawą pieśniarza (jak sam siebie określa) Jarosława Chojnackiego. Rodem z Bydgoszczy, od 18 już lat uczynił Szczytno swoim miejscem na ziemi. Siła głosu, ekspresji i talentu sprawiła, że recital charmatycznego wykonawcy chyba nikogo ze słuchaczy nie pozostawił obojętnym...

W obszarze poezji pozostaliśmy za sprawą ukonstytuowanej właśnie Rady Ogólnopolskiego Klubu Literackiego „Niebieskie Pióro” z jego przewodniczącą Katarzyną Krakowiak, z Wydziału Promocji Policji Gabinetu Komendanta Głównego

Policji. Nominacje członkom rady wręczył zastępca dyrektora Gabinetu KGP mł. insp. Wiesław Ciepela. I tak doszliśmy do wyczekiwanego momentu ogłoszenia wyników III Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego dla Policjantów „Niebieskie Pióro 2004”, zorganizowanego pod honorowym patronatem komendanta głównego Policji przez Wydział Promocji Policji, klub „Niebieskie Pióro” i redakcję „Gazety Policyjnej”.

Po przerwie scena należała do orkiestry, która w jubileuszowym koncercie zaprezentowała całą gamę swych możliwości i umiejętności. Był to przegląd największych przebojów z różnych etapów działalności muzyków w mundurach. W niepowtarzalny i doskonale przyjmowany przez widownię sposób prowadzili ten koncert artyści kabaretu „Elita”, dla któ-

rych nie był to zresztą pierwszy profesjonalny kontakt z orkiestrą wrocławskiej KWP. Między innymi kilka lat temu na festiwalu w Opolu nastąpiło takie owocne artystycznie spotkanie.

Dyrygowali na zmianę: twórca orkiestry oraz jej sukcesów, długoletni kapelmistrz Tadeusz Mroczek, jego godny następca, dawny uczeń asp. Adam Witw oraz Wa-



Jarosław Chojnacki, czyli poezja śpiewana w najlepszym wydaniu

claw Janiszewski – niegdyś współpracownik i aranżer. Nie zapomniano przy odświętnej okazji o emerytach, spora ich grupa dołączyła z instrumentami, a nawet i bez, do kolegów w starej, ale jarej (jak oni wciąż!) piosence „Rudy rydz”. Bo muzyka jest taką miłością niezniszczalną, na zawsze.

Oprócz instrumentalnych usłyszeliśmy też utwory wokalne, w wykonaniu zarówno Renaty Wojciechowskiej, solistki, która – jak powiedziano – wychowała się z tą orkiestrą, i śpiewaków filharmonii.

Kosze kwiatów, owacja na stojąco – o tym marzą artyści, a to stało się realnym udziałem szanownej jubilatki. Pięknej trzydziestoletniej...

Ostatnim akcentem wieczoru był koktajl, rozpoczęty okolicznościowym toastem przez Lidę Geringer d'Oedenberg, dyrektor Filharmonii Wrocławskiej i nadinsp. Henryka Tokarskiego, zastępcę komendanta głównego Policji. Na cześć twórców, animatorów, entuzjastów szeroko pojmowanej kultury w naszym środowisku zawodowym. Do zobaczenia za rok.

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. autorka

Pióro w kolorze nieba

Wielkie emocje towarzyszyły jak zwykle prezentacji nazwisk laureatów poetyckich zmagających.

Na konkurs, ogłoszony na łamach naszej gazety 1 sierpnia bieżącego roku, napłynęły 34 opatrzone godłami zestawy prac. W sumie 147 tekstów. Wnikliwą lekturą zajęło się jury w składzie: Wiesława Balcerska (przewodnicząca i zarazem laureatka nagrody głównej poprzedniej edycji), Grażyna Małkowska-Zaczekowska, Katarzyna Krakowiak, Kamil Śmiłkowski oraz niżej podpisana. Pod koniec września odbyło się posiedzenie wymienionego składu oceniającego i po wstępnej selekcji uwaga dyskutantów skupiła się na dziewięciu zestawach utworów.

W efekcie ożywionej wymiany zdań i przeprowadzonego głosowania udało się wyłonić czołówkę i przyznać laury. Otwarcie kopert opatrzonych godłami pozwoliło na, mówiąc górnolotnie, wyjście autorów z cienia anonimowości. Oficjalne ogłoszenie werdyktu nastąpiło 3 października na scenie Filharmonii Wrocławskiej.

Nagrodę główną, nagrodę komendanta głównego Policji – którą wręczył jego zastępca nadinsp. Henryk Tokarski – otrzymał za zestaw wierszy „Moja gazeta codzienna”, „Świat pełen jest towarów”, „Odpylam”, „Psalm”, „A rozlewane piwo mieszało się z miodem” **nadkom. Lesław Wołak z KWP we Wrocławiu.**

Wyróżnienie dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji otrzymał za wiersze „O mężczyźnie” i „Jesiennie obrazki” **sierż. szft. Franciszek Cwalina z KPP w Ostrowi Mazowieckiej.**

Im przyznano wyróżnienia: asp. Adam Polański, mł. insp. Marian Frąk, sierż. szft. Franciszek Cwalina



Wzruszony laureat głównej nagrody nadkom. Lesław Wołak

Wyróżnienie przewodniczącego ZG NSZZP otrzymał za wiersz „Jeszcze stopnięją lody” **mł. insp. Marian Frąk z KWP z siedzibą w Radomiu.**

Wyróżnienie redaktora naczelnego „Gazety Policyjnej” otrzymał za wiersz „Maria Śnieżna” **asp. Adam Polański z KP w Bystrzycy Kłodzkiej.**

Zespół redakcyjny dołącza się z gratulacjami dla wszystkich uhonorowanych, których prace z przyjemnością wydrukujemy w tym i kolejnych numerach tygodnika.

JOL.



Kolejne już pokolenie bawi do łez kabaret Elita



III Jasnogórskie Spotkanie Środowiska Policyjnego

Jestem przekonany, że po pobycie na Jasnej Górze wszyscy wrócimy do naszych jednostek lepsi, mocniejsi duchowo, z większą wiarą w słuszność naszej misji – służby społeczeństwu – powiedział do lic-

zy w towarzystwie kompanii honorowej i orkiestry KWP w Katowicach. Komendant główny Policji w imieniu całego środowiska złożył wieniec przed pomnikiem. Kolumna pielgrzymów skierowała się następnie do Bazyliki



grzymce, orkiestra z KWP w Katowicach oraz policyjne chóry z Poznania i Białegostoku.

W wygłoszonej homilii ks. bp Marian Duś podkreślił rolę policjantów w walce ze złem, ważną misję Policji



nej grupy policjantów, pracowników Policji, emerytów, rencistów, związkowców z NSZZP, NSZZ Pracowników Policji i ZZPC MSWiA, reprezentantów Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939” w Katowicach, Federacji Rodzin Katyńskich oraz Warszawskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939”, komendant główny Policji generalny inspektor Leszek Szreder podczas spotkania z uczestnika-

Jasnogórskiej. Po drodze licznie zgromadzeni na Jasnej Górze pielgrzymi witali policjantów brawami. Krajowy duszpasterz Policji ks. biskup Marian Duś powitał gen. insp. Leszka Szredera przed Bazyliką Najświętszej Marii Panny i zaprosił go do Kaplicy Cudownego Obrazu, gdzie poprowadził modlitwę o łaski i opiekę dla polskich policjantów, którzy pełnią służbę w dzisiejszej, niełatwej rze-

spelnianą wobec społeczeństwa, mówiąc między innymi:

– Drodzy Policjanci. (...) po to gromadzimy się na Jasnej Górze, by zaczerpnąć siły na wewnętrzne i zewnętrzne zmaganie się ze złem, by usłyszeć słowa, że Bóg jest potężny, że nas w tej szlachetnej walce nie opuści. Wy, drodzy policjanci, jesteście szczególnie narażeni na zranienie przez moce ciemności. Po pierwsze stajecie oko w oko z przestępcami, którzy nie przebiegają w środkach, by dopiąć swego. Tu, na Jasnej Górze, (...) wspominamy tych, którzy oddali życie za sprawiedliwość, za Polskę bezpieczną, którzy stanęli w obronie zwykłego obywatela, poświęcając to, co mieli najcenniejsze – własne życie (...).

☆

Uczestnicy policyjnej pielgrzymki spotkali się w Sali Papieskiej z komendantem głównym Policji Leszkiem Szrederem, który podziękował wszystkim za uczestnictwo w III Jasnogórskim Spotkaniu Środowiska



Policyjnego. Orkiestra KWP w Katowicach oraz chóry policyjne z Poznania i Białegostoku dały piękny pokaz swoich ogromnych umiejętności wokalnych i muzycznych. Wykonane przez nich utwory muzyczne

nagrodzone zostały wielkimi brawami.

Bardzo miłym akcentem spotkania w Sali Papieskiej było wręczenie przez prezesa zarządu Warszawskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939” Tadeusza Konona Honorowego Medalionu Pamięci – Pieta Miednoje 1940 r. księdzu prałatowi Zdzisławowi Peszkowskiemu. Kapelan Rodzin Katyńskich otrzymał Medalion w 50. rocznicę święceń ka-

plńskich, za wieloletnie starania o godne pogrzebanie pomordowanych przez NKWD funkcjonariuszy Policji Państwowej, oficerów Wojska Polskiego, Straży Granicznej, Korpusu Ochrony Pogranicza, Służby Wewnętrznej i innych urzędników państwowych oraz wytrwałe odkrywanie prawdy o Katyniu, Twerze, Miednoje i Charkowie.

ROM

zdj. KMP w Częstochowie



Uroczystym złożeniem wienca przed Grobem Nieznanego Żołnierza, wręczeniem okolicznościowych medali i plakietek zakończył się 2 października br. tegoroczny IV Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński. Wzięło w nim udział 58 motocyklistów na 45 jednośladach. Najmłodszym uczestnikiem rajdu była 15-letnia Ania Baryła z Gliwic, najstarszym 65-letni Witold Węgrzyn, komandor rajdu, prezes Stowarzyszenia Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński. Przejechali 4,5 tys. kilometrów, odwiedzieli miejsca pamięci narodowej za wschodnią granicą: Mińsk – Kuropaty, Katyń, Miednoje, Charków, Kijów – Bykownię. Złożyli wieniec na polach bitewnych pod Lenino i Kurskiem, odbyli wiele wzruszających spotkań z miejscową Polonią i dziećmi naszych rodaków. Centralnym punktem wyprawy była msza na Cmentarzu Wojennym w Katyniu oraz złożenie wienców w hołdzie pomordowanym przez NKWD polskim żołnierzom i policjantom. W drodze powrotnej motocykliści odwiedzili również wiele kresowych miast dawnej Rzeczypospolitej, m.in. Lwów, Wilno, Kamieniec Podolski, Nowogródek, Grodno, Berdyczów. Wszędzie spoty-



kali się z serdecznością i zainteresowaniem mieszkańców, a także życzliwością miejscowych władz. Rajdowi przyswieszczało hasło: „Dopóki w sercach naszych choć kropla polskiej krwi”. Warto dodać, że wśród uczestników tegorocznego rajdu było dwóch policjantów: nadkom. Jarosław Galarski z Wydziału Transportu Biura Logistyki Policji KGP oraz st. asp. Krzysztof Baryła z KMP w Zabrzu.

Powracających zza wschodniej granicy motocyklistów powitali na pl. Piłsudskiego m.in.: Ryszard Kaczorowski, były prezydent RP na uchodźstwie, ks. prałat Zdzisław Peszkowski, kapelan Rodzin Katyńskich oraz przedstawiciele MSZ, wojska i Policji.

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. autor

Policjant wśród Sprawiedliwych

Tegoroczne obchody 62. rocznicy likwidacji otwockiego getta połączone były z podniostą, wzruszającą uroczystością pośmiertnego uhonorowania Medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” pani Aleksandry Szpakowskiej z Otwocka. Odznaczenie to zostało ustanowione w celu upamiętnienia wszystkich szlachetnych ludzi, którzy odważyli się pomagać Żydom – mimo groźb i śmierci z rąk hitlerowców. Medal odebrały córki pani Szpakowskiej – Anna Kujawska i Maria Tawryczewska. Na uroczystość przybyła osoba uratowana: wówczas kilkuletnia dziewczynka Marysia Osowiecka, obecnie Michele Donnet, mieszkająca we Francji. Pani Donnet po uroczystości udała się na otwocki cmentarz, aby złożyć kwiaty na grobach ks. Ludwika Wolskiego i mjr. Bronisława Marchlewicza.

Uratowanie żydowskiego dziecka było możliwe dzięki współpracy Aleksandry Szpakowskiej z proboszczem otwockiej parafii ks. kanonikiem Ludwikiem Wolskim, siostrami elżbietkami, dającymi schronienie dzieciom – ofiarom wojny oraz kierownikowi komisariatu Policji Polskiej w Otwocku por. Bronisławem Marchlewiczem.

Bronisław Marchlewicz był w latach okupacji ściśle związany z antyhitlerowskim ruchem oporu, służył w trzech formacjach polskiej policji, w latach 1922–1948. Niedawno zostało poinformowane, że w Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie wszczęta została procedura pośmiertnego nadania Bronisławowi Marchlewiczowi Medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

ZBIGNIEW B. MARCHLEWICZ



mi III Jasnogórskiego Spotkania Środowiska Policyjnego.

26 września, na kilka dni przed uroczystościami Świętego Michała Archanioła – patrona Policji, kilkuset przedstawicieli środowiska policyjnego pielgrzymowało do Jasnogórskiego Sanktuarium, by w skupieniu modlić się, szukać duchowego wsparcia, umacniać przekonanie o słuszności wyboru swojej drogi życiowej – trudnej służby dla społeczeństwa. Dla wielu z nich jest to również miejsce, gdzie mogą złożyć swój hołd kolegom, którzy zginęli na służbie, modlić się w intencji tysięcy policjantów II Rzeczypospolitej, którzy zostali w nieludzki sposób zamordowani w Twerze i pogrzebani w Miednoje.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 10 przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza, gdzie dotarła kilkusetosobowa pielgrzymka policjantów i pozostałych uczestników spotkania



czywistości. Przed płaskorzeźbą „Gloria victis”, która jest wyrazem hołdu 13 tysiącom pomordowanych policjantów, po odegraniu hymnu państwowego i modlitwie, Witold Banas – prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939” w Katowicach odczytał Akt zawierzenia Maryi Królowej Polski. Jego wnuk Maciej, prawnuk spoczywającego w Miednoje Wincentego Banasia odczytał wiersz Elżbiety Stepskiej „Stańcie do apelu”. Prawnukowie pomordowanych policjantów II Rzeczypospolitej ze Śląska złożyli wiązanek kwiatów.

O godzinie 11 w Bazylice Jasnogórskiej odprawiona została uroczysta msza święta pod przewodnictwem ks. bp. Mariana Dusia, któremu towarzyszyli kapłani policyjni z całego kraju. W mszy uczestniczyli też kompania honorowa Policji, poczty sztandarowe komend Policji, których przedstawiciele brali udział w piel-

Zapomniana formacja⁽²⁾

Tajni współpracownicy MO w latach 1945–1956

Jeszcze kilka lat temu, w apogeum nastrojów lustracyjnych, tytuł podobny do powyższego mógł zwiastować wiele różnych nie-cnych rzeczy, poza najbardziej pro-znaczną, jaką jest dążenie do zbada-nia zjawiska, pozostającego w zainte-resowaniu różnych kręgów i środo-wisk społecznych. Obecnie, gdy lu-stracja straciła nieco na atrakcyjno-ści, problem tajnych współpracowni-ków można uznać za mniej kontro-wersyjny. Należy zaznaczyć, że wszystkie materiały, jakie wykorzy-stano w tym artykule, zostały odtaj-nione i pozostają w zasobach Instytu-tu Pamięci Narodowej. Wyjaśnienia wymagają ponadto ramy czasowe uwag. Zamknięto je na 1956 r. wy-lącznie dlatego, że taka była granica penetracji archiwalnej podjętej w związku z przygotowaniem mono-grafii MO. Autor nie wyklucza jednak kontynuowania tych badań, co być może pozwoli na poznanie tego zjawiska w latach następnych.

Milicja Obywatelska, jak każda tego rodzaju służba, od początku uzna-wała sieć tajnych współpracowników, za jedno z najważniejszych narzędzi wspomagających jej działania. Rzecz w tym, że dość długo przekonanie to miało charakter głównie deklaratory-ny. W milicji budowanej od przysło-wiowego zera po prostu nie było funkcjonariuszy, którzy znaliby naj-bardziej nawet elementarne zasady pracy z tajnymi współpracownikami. Równie poważną przeszkodą był brak jakichkolwiek unormowań regu-lujących tę sferę działalności, gdyż świadomie nie odwoływano się do spuścizny międzywojennej. Przysło-wiowe szydło wyszło z worka przy pierwszej próbie zweryfikowania tej kategorii współpracowników, co na-stąpiło w marcu 1949 r. na specjalnie zwołanej odprawie z udziałem ów-czesnego ministra bezpieczeństwa publicznego S. Radkiewicza. Zabi-erający wtedy głos komendanci woje-wódzcy MO z dość rozbijającą szczerością informowali o rezultatach zarządzanej weryfikacji tajnych współpracowników, w czym niewąt-pliwie pierwszeństwo przypadło ko-mendzie stołecznej MO, której repre-zentant przyznał, że: „Wydział Służby Śledczej Komendy MO m.st. Warsza-wy sieci tej rzeczywiście nie posiada. Powodem tego jest w pierwszym rze-dzie fakt, że do werbunku byli do-puszczalni ludzie, którzy potem zosta-li z szeregu MO wyrzuci i zdekon-spirowali całą robotę informacyjno-a-genturalną”.

W innych komendach wojewódz-kich MO akcja weryfikacyjna nie przy-niosła aż tak drastycznych skutków, niemniej liczba wyeliminowanych współpracowników świadczyła, że przy ich pozyskiwaniu preferowano głównie ilość, jaka mogła być wyka-zywana w sprawozdaniach. Komend-ant wojewódzki z Wrocławia, zazna-czył np., że do momentu weryfikacji jego jednostka dysponowała blisko 3000 informatorów, a po jej przepro-

wadzeniu pozostało około 250. Po-dobne proporcje miały miejsce w wo-jewództwie szczecińskim, gdzie spo-śród 774 zwerbowanych informato-rów ponad 500 zostało wyeliminowa-nych.

Doświadczenia, głównie negatyw-ne, związane z prowadzeniem dzia-łań operacyjnych przez milicję, zosta-ły spożytkowane w instrukcji o orga-nizacji sieci informacyjnej, przeprowa-dzonej w połowie 1949 r. Wyróżniono wówczas trzy kategorie sieci informa-cyjnej, identyfikowane jako agenci, informatorzy oraz osoby zaufane. Ci ostatni, w myśl zapisów instrukcji, mieli być: „(...) podstawowym źró-dłem informacji o wszelkiego rodzaju przestępstwach, wykroczeniach oraz o nastrojach politycznych poszcze-gólnych warstw ludności na wsi i w mieście”. Do realizacji tego zamie-rzenia osobom zaufanym odebrano atrybuty klasycznych tajnych współ-pracowników, zabraniając przede wszystkim potwierdzania i formalizo-wania z nimi współpracy za pomocą pisemnych zobowiązań. Ponadto nie wymagano od nich składania pisem-nych informacji, preferując ustne roz-mowy, które funkcjonariusz był obli-wiązany dokumentować w formie no-tatki służbowej. Osoby zaufane, w myśl owych dyspozycji, były więc postrzegane jako ideowi sojusznicy nowego ustroju, którzy mieli dawać wyraz tym przekonaniom również w formie dobrowolnej współpracy z aparatem ścigania, traktowanej w kategoriach obywatelskiego obo-wiązku.

Nowy sposób zdefiniowania osoby zaufanej i motywów jej dyskrecjonal-nego współdziałania z aparatem re-presji – niemal altruistycznych, a tak-że wyeliminowanie pisemnych ślad-ów i dowodów współpracy, miały prowadzić do neutralizowania spo-łecznych oporów, co do tego rodzaju wsparcia udzielanego milicji. Było też dogodnym pretekstem do ponowne-go wykorzystywania w roli współpra-cowników milicji, członków PZPR, ja-ko że rok wcześniej zakazano ich werbowania. Wynikało to z przekonania, że współpracę taką powinni oni podejmować z pobudek ideowych, a nie zachęceni bądź przymuszani in-nyimi argumentami, zazwyczaj dla nich kompromitującymi.

Sposób funkcjonowania budowa-nej od nowa sieci tajnych współpra-cowników milicji, a także wyobraże-nie o zasięgu penetracji społeczeń-stwa przy jej udziale, szef resortu be-zpieczeństwa publicznego, wspo-mniany S. Radkiewicz, wyjaśnił pod-czas kolejnej odprawy z udziałem ka-dry kierowniczej milicji w maju 1949 r. Przybliżając i rekomendując wprowa-dzany system zauważył wtedy: „W całym kraju nie powinno być ani jed-nego bloku domów, ani jednej gro-mady, ani jednego zakładu, w którym nie tkwiłaby nasza osoba zaufana, która jest podstawową formą naszej sieci. Jeżeli, analizując pewne prze-stępstwa, potrafimy zlokalizować ich

miejsce działania, ewentualnie prze-bywania, wówczas werbujemy tam informatorów. Jak dochodzimy do te-go, że ustalamy pewną grupę prze-stępczą, to wówczas nasadzamy w jej gronie agenta. Taka jest ogólna gradacja naszej sieci. Jedna forma nie może wykluczać drugiej, ani też zastępować”.

Wspomniany zakaz formalizowa-nia współpracy z osobami zaufanymi, w tym szczególnie ich rejestrowania, nie pozwalała na poznanie społecznej skłonności do wspomaganie aparatu represji w tej formie. Nie byłyby też zasadne w tej sprawie spekulacje, gdyż płynność pojęcia osoby zaufa-nej i w pełni subiektywny sposób ta-kiego jej identyfikowania powodują, że jakiegokolwiek wyciszenia, nawet naj-bardziej szacunkowe, nie miałyby ja-kichkolwiek racjonalnych podstaw. Wykazy i sprawozdania dotyczące dwóch podstawowych kategorii taj-nych współpracowników – agentów i informatorów, potwierdzają, że pod-noszone wcześniej zarzuty dotyczą-ce bardzo słabego rozpoznania śro-dowiska przestępczego tą drogą nie były głoszone. Z danych z wrze-snia 1949 r. wynikało bowiem, że mi-licja dysponowała w tym czasie zale-dwie 15 najbardziej wartościowymi jednostkami sieci, czyli agentami, a byli oni na kontakcie tylko w 5 wo-jewództwach. Pozostałe jednostki te-go szczebla, a także KG MO, nie po-trafiły pozyskać żadnego współpra-cownika tej kategorii.

Informatorzy, definitywnie słabiej związani z kręgami przestępczymi, a więc i mniej wartościowi z profesjo-nalnego punktu widzenia, w tym cza-sie występowali w liczbie 4992. Byli pozyskani przez wszystkie jednostki szczebla wojewódzkiego, poza ko-mendami stołeczną i miejską w Ło-dzi. Nie dysponowała nimi również KG MO. Ich rozmieszczenie terytorial-ne było w miarę zrównoważone, po-szczególne jednostki wykazywały bo-wiem od 200 do 400 informatorów. Odbiegała od tej przeciętnej – z nad-tatkami – liczba informatorów pozys-kanymi przez komendy wojewódz-kie MO w Kielcach i Szczecinie, gdzie było ich ponad 500, oraz przez ko-mendę wojewódzką MO we Wrocławiu, dysponującą tylko 94 współ-pracownikami tej kategorii.

W kolejnych latach liczba pozyska-nych tajnych współpracowników wy-kazywanych przez poszczególne je-dnostki MO ulegała systematycznemu zwiększeniu, aż do 1954 r. Przyrost ten obejmował zarówno agentów, jak i informatorów, przy czym ci ostatni pozostawali kategorią dominującą. Największą ich liczbę – 12 946, odno-towano w 1953 r.

Spośród trzech organizacyjnych poziomów milicyjnej struktury pod-stawową częścią informatorów dys-ponowały komendy powiatowe. W sierpniu 1954 r. – według jednego ze sprawozdań – na 11 137 milicyj-nych współpracowników tej katego-rii, aż 10 208 pozostawało na kontak-

cie jednostek szczebla powiatowego, 907 szczebla wojewódzkiego, a tylko 22 współpracowało z funkcjonariu-szami KG MO. Nieco inne proporcje dotyczyły agentów. W tym samym sierpniu 1954 r., spośród wykaza-nych wówczas 225 agentów, podsta-wowa ich część, bo 157 była pozy-skana przez funkcjonariuszy komend wojewódzkich MO. Pozostali przez funkcjonariuszy KG MO – 27 agen-tów, oraz komend powiatowych MO – 41 agentów.

Podając problemem tajnych współpracowników milicji, trudno nie pokusić się o jego odniesienie do po-dobnego zjawiska związanego z działalnością aparatu bezpieczeń-stwa. Według ogłoszonych w 2003 r. bogatych danych faktograficznie na ten temat – przez pracownika IPN T. Ruzikowskiego – aparat ten był bar-dziej efektywny w pozyskiwaniu współpracowników niż milicja. W 1950 r. miał ich na tzw. kontakcie 57 332, a w latach następnych, aż do 1953 r. ich liczba nieustannie wzrasta-ła, osiągając wtedy wielkość 85 333 osób. „Zalamanie” tej tendencji przy-niosł 1956 r., kiedy liczba tajnych współpracowników aparatu bezpie-czeństwa spadła do 36 085; milicja wykazywała ich wtedy 4 293.

Brak oczekiwanej skuteczności ze strony sieci konfidenckalnej MO i inne liczne uchybienia z nią związa-ne spowodowały przeprowadzenie kolejnej akcji weryfikacyjnej. Rozpo-częto ją w sierpniu 1954 r., a w jej wy-niku wyeliminowano 8613 współpra-cowników, co w ujęciu procentowym oznaczało straty sięgające 75 proc. Spośród jednostek terenowych naj-większego uszczerbku doznała KW MO w Olsztynie, gdzie wyeliminowa-no 94,5 proc. agentury. Następne w kolejności komendy wojewódzkie MO w Łodzi, Bydgoszczy i Poznaniu straciły odpowiednio 92,5 proc., 86,1 proc. oraz 85,9 proc. współpra-cowników. W momencie zakończe-nia akcji w sieci pozostało 2750 do-tychczasowych współpracowników, wśród których było 131 agentów oraz 2619 informatorów. Pozostawa-li na kontakcie komend powiatowy-ch MO – 2247 współpracowników oraz komend wojewódzkich MO – 503 współpracowników. Spośród dwóch ówczesnych podstawowych pionów merytorycznych korzystają-cych z sieci przewagę miał pion do-walki z przestępczością gospodarc-zą dysponujący wówczas 1828 współpracownikami, gdy pion do-walki z przestępczością kryminalną zachował ich 922.

Przybliżona akcja weryfikacyjna została przeprowadzona w okresie dla formacji specyficznym. Zainicio-wano ją bowiem w momencie, gdy milicja była podporządkowana apa-ratowi bezpieczeństwa publicznego, natomiast zakończono już po prze-kształceniu Ministerstwa Bezpieczeń-stwa Publicznego w Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, co pociągnęło uszczuplenie jego

kompetencji. Trudno stwierdzić, na ile te decyzje wpłynęły na przebieg akcji weryfikacyjnej sieci współpra-cowników MO – w rezultatach rady-kalnej. Nie można jednak nie do-strzec ich wzajemnego związku.

Organizacja sieci współpracowni-ków milicji w nowej podległości orga-nizacyjnej postępowała dość opie-szałe, jeśli mierzyć ten proces oczeki-waniami kierownictwa formacji i re-sortu spraw wewnętrznych. Co praw-da jeszcze w 1955 r. pozyskano 762 nowych konfidentów, wśród których status agenta otrzymało 131 z nich, ale w 1956 r. ten przyrost był już mniejszy – wynosił 447 zwerbowa-nych. W sumie na koniec tego roku milicja miała zarejestrowanych po-nad 4500 tajnych współpracowni-ków, z czego 350 o wyższym statusie agenta. Odwiliż popaździernikowa wraz z pozorami osłabienia roli orga-nów represji, przyniosły jednak jesz-cze jedną weryfikację tajnych współ-pracowników – tym razem nie dekre-towaną, a mającą cechy procesu na-turalnego, polegającego na sponta-nicznym zerwaniu współpracy przez osoby do niej przymuszone. W rezul-tacie na koniec 1957 r. milicja wyka-zywała posiadanie 3439 konfidentów, z czego 285 o statusie agenta i 3154 informatora.

Działalność operacyjna, w tym z wykorzystaniem tajnych współpra-cowników, jest prowadzona przez wszystkie służby i formacje o charak-terze policyjnym, choć powszechnie uznaje się ją za co najmniej kontro-wersyjną moralnie. Dezaprobata ta wynika z tajności działania, norma-tywnych regulacji mających cechę poufności, korzystania z sposobów, metod i technik, dyskredytowanych przez niemal wszystkie społeczności. Mimo to jest uznawana za rodzaj mniejszego zła, co jest decydującym argumentem w legalizowaniu jej przejawów w na gruncie prawa, jak i przyzwolenia społecznego.

O właściwym wykorzystaniu tego bardzo kontrowersyjnego narzędzia decydują niemal wyłącznie walory moralne funkcjonariuszy uprawnio-nych do prowadzenia takiej działal-ności, gdyż kontrola społeczna i prawna jest ze zrozumiałych powo-dów bardzo ograniczona. Kondycja moralna funkcjonariuszy milicji w la-tach pięćdziesiątych, a w ślad za tym i formacji, była niezmiernie daleka od oczekiwanej przeciętnej. Jeśli więc szukać przyczyn licznych uchybień w pracy operacyjnej, a w tym prow-a-dzonej z udziałem tajnych współpra-cowników – diagnozowanych w sa-mej formacji, to ta była najważniejsza i decydująca. Milicjanci w większości bez elementarnej wykształcenia i przeszkolenia zawodowego, podle-gający dużym fluktuacjom kadrowym, kształtowani w duchu nietole-rancji wobec różnej maści przeciwni-ków, nie byli bowiem w stanie zroz-u-mieć istoty narzędzia, którym się po-sługiwali. Werbowano więc nie w sy-tuacji, gdy zawiody inne środki, ale by wypełnić narzucany przez ogień centralne limit pozyskań, korzystał z funduszu operacyjnego, czy twor-zył klimat aktywnego i skutecznego pracownika operacyjnego co sprzy-jało awansom. Liczba tajnych współ-pracowników była więc po każdej ak-cji weryfikacyjnej odzwierciane.

PIOTR MAJER

Fundusz Socjalny

Emeryci i renciści policyjni

Ustawą z 23 lipca 2003 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2003 r. nr 166, poz. 1609) znówelizowane zostały między innymi przepisy dotyczące funduszu socjalnego.

Dotychczasowy przepis (tzn. art. 27 ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...)) brzmiał: „Osobom uprawnionym do zaopatrzenia emerytalnego oraz członkom ich rodzin przysługuje prawo do świadczeń socjalnych w ramach tworzonego na ten cel funduszu socjalnego”.

Znówelizowane przepisy ustawy stanowią, co następuje:

„W art. 27 a) po ust. 1 dodaje się ust. 1a-1c w brzmieniu:

1a. Tworzy się fundusz socjalny z rocznego odpisu w wysokości 0,5% rocznych środków planowanych na emerytury i renty, z przeznaczeniem na finansowanie świadczeń socjalnych. Środki funduszu niewykorzystane w danym roku kalendarzowym przechodzą na rok następny. Środki funduszu gromadzi się na odrębnym rachunku bankowym.

1b. Środki funduszu zwiększa się o:

1) odsetki od środków tego funduszu na rachunku bankowym;

2) darowizny oraz zapisy osób fizycznych i prawnych.

1c. Równowartość dokonanego odpisu (...) właściwy organ emerytalny przekazuje dysponentom na rachunki bankowe funduszu socjalnego w terminie do 30 września danego roku kalendarzowego, z tym że w terminie do 31 maja danego roku kalendarzowego przekazuje kwotę stanowiącą co najmniej 75% równowartości odpisu”.

b) ust. 2 i 3 ustawy z 18 lutego 1994 r. otrzymują brzmienie:

„2. Minister właściwy do spraw wewnętrznych i Minister Sprawiedliwości określają, każdy w zakresie swojego działania, w drodze rozporządzenia, sposób podziału środków funduszu socjalnego pomiędzy jego dysponentów oraz zakres i sposoby korzystania ze świadczeń z tego funduszu, uwzględniając rodzaje świadczeń, dysponentów środków funduszu oraz tryb przyznawania świadczeń.

3. Prezes Rady Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, sposób podziału środków funduszu socjalnego pomiędzy jego dysponentów oraz zakres i sposoby korzystania ze świadczeń z tego funduszu w odniesieniu do emerytów i rencistów Urzędu Ochrony Państwa, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu oraz członków ich rodzin, uwzględniając rodzaje świadczeń, dysponentów środków funduszu oraz tryb przyznawania świadczeń”.

Omawiana ustawa w analogiczny sposób znówelizowała również przepisy dotyczące funduszu socjalnego wobec emerytów i rencistów wojskowych i członków ich rodzin, a także Służby Więziennej. Innymi słowy, wszyscy emeryci i renciści mundurowi w sprawach funduszu socjalnego potraktowani zostali analogicznie.

Cytowane przepisy ustawy oraz przepisy wykonawcze, o których mowa niżej, regulują wyłącznie problematykę funduszu socjalnego emerytów i rencistów policyjnych, policyjnych rencistów rodzinnych oraz członków ich rodzin i innych funkcjonariuszy mundurowych, emerytów i rencistów wojskowych oraz członków ich rodzin. Nie regulują natomiast spraw związanych z funduszem socjalnym policjantów, żołnierzy zawodowych i pracowników MSWiA, MON czy Ministerstwa Sprawiedliwości. Wobec tych osób obowiązują inne przepisy. Mowa o tym w dwóch następnych rozdziałach tego opracowania. Z faktu tego wypływa kategorię wniosek, że z omawianego tu funduszu socjalnego mogą korzystać wyłącznie emeryci i renciści mundurowi oraz członkowie ich rodzin. W niezbyt odległej przeszłości zasada ta nie zawsze była konsekwentnie przestrzegana.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, wykonując delegację zawartą w znówelizowanym przepisie art. 27 ust. 2 ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), wydał rozporządzenie z 9 września 2004 r. w sprawie funduszu socjalnego emerytów i rencistów Policji i Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej oraz ich rodzin, opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 208, poz. 2124.

Na podstawie tej samej delegacji Prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenie dotyczące funduszu socjalnego emerytów i rencistów Urzędu Ochrony Państwa, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu oraz członków ich rodzin. Analogiczne rozporządzenie na podstawie tej samej delegacji wydał Minister Obrony Narodowej i Minister Sprawiedliwości.

Omawiane rozporządzenie z 9 września 2004 r. reguluje kompleks spraw dotyczących funduszu socjalnego w odniesieniu do członków i rodziny funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej uprawnionych do policyjnego zaopatrzenia emerytalnego oraz ich rodzin. Za uprawnionych członków rodziny uważa się:

- małżonka, wdowę lub wdowca,
- dzieci własne, dzieci małżonki, dzieci przysposobione, dzieci przyjęte na wychowanie, które:

- a) nie przekroczyły 18. roku życia, a w razie kontynuowania nauki w szkole ponadgimnazjalnej, policealnej lub wyższej – 24 lata (25 lat do ukończenia szkoły wyższej, jeżeli jest to ostatni rok nauki),
- b) stały się całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, albo stały się niepełnosprawne w stopniu znacznym lub w stopniu umiarkowanym przed osiągnięciem wieku odpowiednio 18 lub 24 lat¹.

Przepis par. 2 rozporządzenia stanowi, że środki funduszu mogą być przeznaczane na następujące świadczenia socjalne:

- zapomogi pieniężne;
- dopłaty do kosztów leczenia oraz

zwrot części kosztów opieki paliatywno-hospicyjnej;

- zwrot części kosztów pogrzebu uprawnionego, niezależnie od przysługującego z tego tytułu zasiłku pogrzebowego;

• dopłaty do kosztów zakwaterowania, wyżywienia i leczenia w sanatoriach lub uzdrowiskach;

• dopłaty do kosztów wypoczynku indywidualnego i zbiorowego, a także do innych form rekreacji;

• dopłaty do kosztów zorganizowanego wypoczynku dzieci i młodzieży w postaci obozów i kolonii oraz innych form działalności socjalnej;

• dopłaty do korzystania z różnych form działalności kulturalno-oświatowej.

Rozporządzenie w par. 8 stanowi, że świadczenie socjalne powinno być przyznawane w pierwszej kolejności uprawnionym:

- posiadającym trudne warunki materialne;
- poszkodowanym na skutek klęsk żywiołowych, zdarzeń losowych powstałych niezależnie od uprawnionego;
- sierotom zupełnym;
- samotnie wychowującym dzieci;
- ponoszącym dodatkowe koszty związane z wychowaniem dzieci wymagających specjalnej opieki i leczenia.

Rozporządzenie określa, że dysponentami funduszu socjalnego są:

Komendant Główny Policji, Komendant Główny Straży Granicznej, Szef Biura Ochrony Rządu i Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej. Rozdziału środków funduszu socjalnego między dysponentów dokonuje dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA, biorąc za podstawę wysokość zaplanowanych w budżecie środków na wypłatę emerytur i rent z uwzględnieniem liczby emerytów i rencistów oraz osób uprawnionych do policyjnej renty rodzinnej, według stanu na dzień 1 stycznia danego roku kalendarzowego oraz według miejsca zamieszkania uprawnionego.

Dysponenti funduszu dokonują rozdziału środków pomiędzy jednostki organizacyjne stosownie do informacji o liczbie uprawnionych.

Należy podkreślić, że wysokość funduszu socjalnego (0,5 proc.) nie ustala się kosztem świadczeń emerytalnych, lecz kwotę tę dodaje się do budżetu przeznaczanego na świadczenia.

Kierownicy jednostek organizacyjnych (Komendant Główny Policji, Komendant Stoleczny Policji, Komendanci Wojewódzcy Policji, Komendant Główny Straży Granicznej, Komendanci Oddziałów Straży Granicznej, Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej, Komendanci Wojewódzcy Państwowej Straży Pożarnej oraz Szef Biura Ochrony Rządu) powołują – każdy w swojej jednostce organizacyjnej – Komisję Socjalną. Komisja jest organem opiniotwórczym i doradczym kierownika jednostki organizacyjnej w sprawach dotyczących świadczeń socjalnych.

W skład komisji powinni przede wszystkim wchodzić:

- przedstawiciele organizacji zrzeszających emerytów i rencistów;

- przedstawiciele komórki socjalnej lub osoba wyznaczona do załatwiania spraw socjalnych.

Komisję powołuje się na 4 lata. Opiniuje ona plan podziału funduszu na poszczególne świadczenia socjalne, na każdy rok kalendarzowy. Komisja rozpatruje sprawy na posiedzeniach, w miarę potrzeb, nie rzadziej jednak niż raz na dwa miesiące.

Rozporządzenie nie określa, jaka ma być liczebność i skład osobowy oraz kto ma być jej przewodniczącym. Należy to do suwerennych decyzji kierowników jednostek organizacyjnych. Biorąc jednak pod uwagę przeznaczenie funduszu, wskazane jest, by do składu komisji powołani zostali emeryci i renciści. Powinni oni liczebnie stanowić większość oraz sprawować funkcję przewodniczącą.

Świadczenia socjalne przyznawane są (na wniosek zainteresowanego lub organizacji zrzeszającej emerytów i rencistów) przez kierownika jednostki organizacyjnej, po uprzednim zaopiniowaniu przez komisję. Druk wniosku można uzyskać w komisji socjalnej lub organizacji emerytów i rencistów. Komisja przed rozpatrzeniem wniosku może zasięgnąć opinii terenowego koła organizacji zrzeszającej emerytów i rencistów.

Do wniosku należy dołączyć dokument potwierdzający prawo do świadczenia i jego wysokości oraz inne dokumenty potwierdzające zasadność wniosku (rachunki, faktury, zaświadczenia).

Komisja po zapoznaniu się z wnioskiem przedstawia kierownikowi jednostki organizacyjnej propozycję co do sposobu załatwienia sprawy, w szczególności proponuje wysokość świadczenia. Kierownik jednostki podejmuje stosowną decyzję w przedmiocie przyznania świadczenia socjalnego.

Wypłatą świadczenia zajmuje się właściwa komórka finansowa.

☆

Rozporządzenie nie reguluje w szczególności wysokości świadczeń oraz częstotliwości ich stosowania. W projekcie rozporządzenia takie rozwiązania były proponowane. Ponieważ jednak dopatrzono się braku upoważnienia ustawowego w ostatecznej, zaakceptowanej wersji przepisu, z takich szczegółowych rozwiązań zrezygnowano. Przeważała następująca myśl: o wysokości świadczeń decyduje kierownik jednostki organizacyjnej, biorąc za podstawę będący w jego dyspozycji limit środków finansowych. Ponadto decyzję podejmuje on na podstawie wniosku kompetentnej komisji socjalnej. Należy dodać, że o decyzji kierownika jednostki przysługuje odwołanie. Nie ma więc potrzeby zbyt szczegółowych uregulowań. Z tych też względów zbędne są jakiegokolwiek inne uregulowania w postaci np. istniejących do tej pory różnych regulaminów.

Policjanci

Problematyka świadczeń socjalnych i bytowych policjantów i członków ich rodzin uregulowana jest w ustawie z 6 kwietnia 1990 r. o Policji i przepisach wykonawczych, tj. rozporządzeniach Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji: z 4 marca 2002 r. w sprawie rodzaju świadczeń socjalnych i bytowych przysługujących policjantom i członkom ich rodzin (Dz.U. z 2002 r. nr 23, poz. 236) i z 20 czerwca 2002 r. w sprawie warunków przyznawania policjantom nagród rocznych, nagród uznaniowych i zapo-

móg (Dz.U. z 2002 r. nr 86, poz. 789, zm. Dz.U. z 2004 r. nr 185, poz. 1916).

W ustawie o Policji (art. 73 ust. 4) stwierdza się, że policjantom i członkom ich rodzin mogą być przyznawane także inne świadczenia socjalne i bytowe, których rodzaj i zakres ustala minister właściwy do spraw wewnętrznych.

Dalej ustawa ta mówi, że policjantowi przysługują m.in. nagrody oraz zapomogi (art. 108 i 110). W ust. 1 tegoż art. 73 stanowi się ponadto, że policjantowi i członkom jego rodziny przysługuje prawo przejazdu na koszt właściwego organu Policji państwowymi środkami komunikacji raz w roku do jednej z obranych przez siebie miejscowości w kraju i z powrotem.

Rozporządzenie z 4 marca 2002 r. w par. 1 stanowi, że „Policjantowi, który (...) nabył w danym roku kalendarzowym prawo do urlopu wypoczynkowego (...) oraz uprawnionym członkom jego rodziny przysługuje świadczenie pieniężne, zwane dalej dopłatą do wypoczynku w wysokości 26,35 proc. kwoty bazowej dla policjantów (...)”. Dopłatę tę otrzymują wszyscy uprawnieni w jednakowej wysokości. Dopłata ta następuje w terminie 30 dni od daty złożenia przez policjanta pismennego wniosku. W 2004 r. wynosi ona 368 zł na osobę.

Rozporządzenie z 20 czerwca 2002 r. reguluje sprawę nagród rocznych i uznaniowych oraz zapomóg. Par. 1 tego rozporządzenia stanowi, że policjantowi pełniącemu służbę przez okres pełnego roku kalendarzowego przysługuje nagroda roczna (tzw. trzynastka) w wysokości jednomiesięcznego uposażenia. W razie pełnienia służby przez część roku kalendarzowego nagrodę roczną przyznaje się proporcjonalnie do liczby miesięcy kalendarzowych służby.

Omawiane rozporządzenie traktuje także o nagrodach uznaniowych za wykonywanie służby (par. 10).

Rozporządzenie w par. 11 stanowi, że „Policjantowi, którego warunki materialne uległy znacznemu pogorszeniu w szczególności wskutek klęski żywiołowej, choroby, śmierci osoby bliskiej lub w przypadku zaistnienia innych zdarzeń losowych, można przyznać zapomogę pieniężną”. Zapomogi przyznawane są na wniosek bezpośredniego przełożonego policjanta, związku zawodowego bądź zainteresowanego w terminie 14 dni od podjęcia decyzji o jej przyznaniu. Zapomogi przyznaje przełożony odpowiedniego szczebla.

W ustawie o Policji uregulowane zostały także sprawy o innych świadczeniach policjantów. Chodzi o: uposażenie i dodatki do uposażenia (art. 99–107), zasiłek na zagospodarowanie, zasiłek pogrzebowy, odprawa posmiertna (art. 108, 109, 116, 119 i 120), nagrody jubileuszowe (art. 111), odprawa po zwolnieniu ze służby (art. 114 i 115).

Pracownicy resortu spraw wewnętrznych

Problematyka funduszu socjalnego pracowników sfery budżetowej nie będących funkcjonariuszami lub żołnierzami zawodowymi uregulowana jest w ustawie z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz.U. z 1996 r. nr 70, poz. 335 z późn. zm.).

Ustawa ta określa zasady tworzenia przez pracodawców zakładowego funduszu świadczeń socjalnych i zasady gospodarowania środkami tego funduszu, przeznaczanego na finansowanie działalności socjalnej organizowanej na rzecz osób uprawnionych oraz dofinans-

sowania zakładowych obiektów społecznych.

W rozumieniu ustawy za działalność społeczną uważa się usługi świadczone przez pracodawców na rzecz różnych form krajowego wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej, sportowo-rekreacyjnej, udzielanie pomocy materialno-rzeczowej lub finansowej, a także zwrotnej i bezzwrotnej pomocy na cele mieszkaniowe. Zakładowymi obiektami społecznymi w świetle ustawy są: ośrodki czasowe i kolonijne, domy wypoczynkowe, sanatoria, ogrody działkowe, obiekty sportowo-rekreacyjne, żłobki i przedszkola oraz obiekty służące działalności kulturalnej.

Osobami uprawnionymi do korzystania z funduszu są: pracownicy i ich rodziny, a także emeryci i renciści i ich rodziny.

Fundusz tworzą pracodawcy. Układy zbiorowe pracy mogą dowolnie kształtować wysokość odpisów na fundusz. Tworzony jest z corocznego odpisu podstawowego naliczanego w stosunku do przeciętnej liczby zatrudnionych. Wysokość odpisu podstawowego wynosi 37,5 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce w roku poprzednim.

Zasady przyznawania środków funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności społecznej oraz zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń finansowanych z funduszu ustala pracodawca w regulaminie uzgodnionym z zakładowymi organizacjami związkowymi. Przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z funduszu uzależniona jest od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej.

Usługi, świadczenia i dopłaty mogą być finansowane z funduszu jeżeli są realizowane wyłącznie na terenie kraju.

Środkami funduszu administruje pracodawca. Są one gromadzone na odrębnym rachunku bankowym. Środki niewykorzystane w danym roku kalendarzowym przechodzą na rok następny.

☆

Problematyka funduszu społecznego zarówno w gronie emerytów, rencistów, jak i policjantów oraz pracowników cywilnych ma kapitalne znaczenie. Pozwala bowiem na częściowe łagodzenie zleży, często bardzo złej, sytuacji materialnej w naszym środowisku. Z badań przeprowadzonych przez OBOP wynika, że co drugiemu policjantowi pensja nie starcza na życie, a co dziesiąty zmuszony jest korzystać z pomocy społecznej. W środowisku emerytów i rencistów sytuacja jest jeszcze gorsza.

Nasza organizacja, podobnie jak organizacje związkowe oraz przełożeni wszystkich szczebli powinni czuwać, by środki funduszu społecznego i pomocy społecznej wykorzystywane były racjonalnie zwłaszcza w stosunku do tych osób, które znajdują się w najtrudniejszej sytuacji materialnej.

oprac. HENRYK NOWICKI

¹ W omawianym rozporządzeniu nie wymieniono uprawnień członków rodziny. Pośrednio można przyjąć, że są nimi osoby, które mają uprawnienia do świadczeń rodzinnych wymienionych w ustawie z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, a zwłaszcza w noweli do tej ustawy, tzn. w ustawie z 30 lipca 2004 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, a także osoby określone w ustawie z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z funduszu ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza przepisy dotyczące o rencie rodzinnej.

Rzecznicy informują

„Kram z robótkami” w SPPP

Od ponad 20 lat pracuje w oddziałach prewencji, z zawodu jest ślusarzem. A przy tym ma wrażliwość artysty, co widać po jego pięknych pracach. St. asp. Andrzej Wilczyński z SPPP w Radomiu kilka godzin dziennie przeznaczają na haftowanie obrazów. Koledzy mówią o nim, że jest „pozytywnie zakrecony”.

Haft krzyżykowy, richelieu, kaszubski – te tematy nie mają dla niego żadnych tajemnic. Haftciarstwo pasjonuje go od dziecka, kiedy to podpatrywał szydełkującą i wyszywającą mamę. Kiedyś próbował rzeźbić w drewnie lipowym, haftciarstwo jednak okazało się bezkonkurencyjne.

Wyniesione z domu umiejętności doskonalił na zajęciach technicznych w szkole. Ze swoją pasją nie rozstawał się nawet w wojsku, chociaż – jak mówi – tam się raczej nie ujawniał. Ale był niezastąpiony przy haftowaniu chust czy czapek dla żołnierzy. Z „podziemia” wyszedł 10 lat temu, już pracując w Policji.

– Obawiałem się reakcji kolegów na moje małe męskie, wydawałoby się, hobby. Początkowo widziałem uśmiech, ale teraz wszyscy się przyzwyczaili, a czasem nawet mam wrażenie, że sami zaczynają coś potajemnie haftować, bo podpytują o różne techniczne szczegóły, patrzą mi na ręce – śmieje się Wilczyński.

Takie zajęcie to idealny sposób na odreagowanie. Wymaga skupienia, precyzji, pewnej ręki. Nie obejdziesz się bez zmysłu artystycznego

i cierpliwości. Tematem obrazów Wilczyńskiego są kobiety, konie, kwiaty. Wszystko w pięknych kolorach, wykonane z niezwykłą dokładnością. Projekty pochodzą ze specjalistycznych gazet, które Wilczyński regularnie przegląda. Wzory opracowuje również specjalny program komputerowy.

– Jeden niewielki obrazek to ok. 4–6 tygodni pracy – mówi. – Średnio trzeba przepieścić przez rozciągnięte na specjalnym stoleżu płótno 160 motków kolorowej muliny.

A żeby nie było za łatwo, Wilczyński wyszywa na czystym płótnie, bez szkieci. Musi być maksymalnie skupiony, bo wyszywając, liczy oczka. Dziennie nad stoleżem spędza ok. 2–3 godzin. Co na to żona?

– Jest za nerwowa na wyszywanie, ale córka – studentka czwartego roku – przejmuje powoli paleczkę i próbuje swoich sił w haftciarstwie – słyszymy.

Taka pasja przynosi również wymierne korzyści. Nie ma na przykład nigdy problemu z kupnem prezentu dla znajomych – wszyscy czekają tylko na wyszywane obrazy. Ma też Wilczyński specjalne zamówienia. Ostatnio ktoś zażyzył sobie obraz przedstawiający Ostatnią Wieczerzę, o rozmiarach 120/60 cm.

– Będę miał co robić przez wszystkie zimowe wieczory – cieszy się policjant.

W wakacje mieliśmy okazję oglądać prace Wilczyńskiego na wystawach zorganizowa-



nych w komendach miejskiej i wojewódzkiej w Radomiu. Szczególnie podobała się zmysłowa Cyganka w czerwonej sukni, dwie obnażone nimfy czy delikatne bukiety kwiatów. W najbliższym czasie obrazy te można będzie obejrzeć w komendzie w Garwolinie.

Dzięki swojej pasji Wilczyński nie jest anonimowym policjantem, wszyscy kojarzą dyżurnego z SPPP w Radomiu z tamborkiem i kolorowym motkiem.

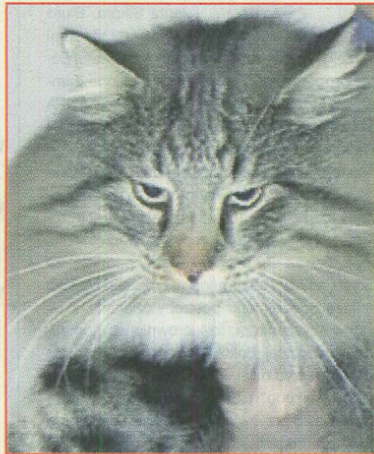
INGA PAWŁOWSKA
zdj. KWP zs. w Radomiu

Koty niebieskiego pana

Są wśród policjantów tacy, którzy po służbie uprawiają sport, malują obrazy, rzeźbią w drewnie bądź wędkują. Nadkom. Roman Grabara, naczelnik Sekcji Ruchu Drogowego KPP w Kościanie znalazł dla siebie inne zajęcie, któremu oddaje się z pasją i które przynosi mu wiele osobistej radości – 10 lat temu rozpoczął hodowlę kotów norweskich leśnych.

– O wielu naszych życiowych decyzjach decyduje przypadek – mówi Roman Grabara. – Tak też było z wyborem tej rasy kotów. Szukałem kota, którego przygotowanie do wystawy nie wymagałoby wiele czasu i nakładu sił. Wcześniej bowiem miałem pracowite doświadczenia z psami.

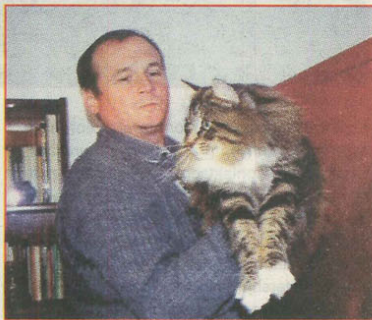
Dorota i Roman Grabarowie są małżeństwem od 22 lat. Od 4 lat mieszkają w Starym Luboszu, kilka kilometrów od Kościana. Stawiając jednorodzinny dom na skraju lasu, nie zapomnieli stworzyć dobre warunki kotom, z którymi nie zamierzają się już rozstać. Norweskie mrućzusi (obecnie w liczbie dziesięciu) mają tutaj rzeczywiście raj. Starsze majestatycznie



krązą lub z wdziękiem przeciągają się w różnych miejscach sporej wielkości holu, ich małe potomstwo natomiast baraszkuje, okupując kanapę, fotele, czasem i telewizor. Koty nie są więźniami. Mogą swobodnie przemikać przez otwór w ścianie i specjalnym korytarzem dojść do zewnętrznej wolierki urządzonej tak, aby przypominała im las. Zresztą właściciele pozwalają im na spacer po prawdziwym lesie, mogą też przechadzać się po ogrodzie.

– Hodowana przez nas rasa kotów wywodzi się z północnej Europy – informują Grabarowie. – Na terenie Skandynawii do dziś żyją w warunkach naturalnych. Są bardzo przyjazne ludziom, dlatego zyciście przyjmują udomowienie, łatwo się je układa.

Pierwszym zakupionym z poznańskiej hodowli kotem była Pysia. Jest czempionką i ma w Luboszu zapewnione dożywocie. Po roku hodowcy sprowadzili z Holandii Sardanasę. – W tamtym okresie była to jedyna para tej rasy pokazywana na wystawach – z dumą mówi wła-



ścicieli. – Sardanas na wybiegu robił furorę. Osiągnął tytuł czempiona międzynarodowego.

W kolejności trzecim bohaterem hodowli jest Duńczyk Calvin Klein. Zdobył wiele tytułów zwycięzcy rasy. Na trzech wystawach w Polsce i Czechach okazał się najlepszym kocurem półdługowłosym. W wyniku choroby stracił oko i zakończył karierę, ale sukcesy odnosi jego potomstwo. Najwybitniejszą, międzynarodową gwiazdą jest córka Hana.

– Hodowla kotów stała się dla nas swoistym panaceum na stresy. Czerpiemy też z niej nie byle jaką satysfakcję – mówią małżonkowie. – Obecnie najwybitniejszym kotem w Europie Środkowej jest Cyrano, który trafił do nas z Niemiec w 1999 r. Lista jego triumfów jest zaiste imponująca. Ciekawostką zaś jest to, że w tym roku raz przegrał z kotką o imieniu Paola, córką Calvina Kleina, urodzoną u nas w Luboszu.

Grabarowie doczekali się trojga dzieci. Czy podzielał zainteresowania rodziców? Dla Kamili i Krzysztofa – studentów UAM w Poznaniu, jak mówi ojciec, koty są stworzeniami, które z konieczności muszą tolerować, podobnie jak owocarek szkocki marmurkowy Rasti. Wielkie zainteresowanie kotami, zwłaszcza tymi najmłodszymi, przejawia natomiast 2,5-letni Kajetan. Być może w przyszłości stanie się jeszcze wybitniejszym hodowcą?

LECH OTTA
zdj. archiwum hodowli Karodok

W Komendzie Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu odbyło się 17 września 2004 r. spotkanie członków IPA oraz sponsorów wspomagających działalność Regionu. Na spotkanie przybyli m.in.: komendant wojewódzki Policji nadinsp. Wiesław Stach, zastępca komendanta wojewódzkiego insp. Edward Małeczek, prezydent Radomia Zdzisław Marcinkowski oraz przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Radomiu Krzysztof Mazur.

Po przywitaniu wszystkich zebranych Zygmunt Kot, przewodniczący Zarządu Regionu IPA Radom, przedstawił historię powstania tej

Zygmunt Kot złożył serdeczne podziękowanie wszystkim wspierającym działalność IPA Regionu Radom: komendantowi wojewódzkiemu Policji nadinsp. Wiesławowi Stachowi, firmom „ComputerLand”, „Mada”, „Ako”, „RaPol”, „Korsarz”, „Selgros” i „E. Leclerc”, ZTE Radom, „Rolmlec”.

Jolanta Sikora, prezes Mazowieckiej Grupy Wojewódzkiej IPA, i komendant wojewódzki Policji w Radomiu Wiesław Stach wręczyli legitymację siedemnastu nowym członkom stowarzyszenia. Nadinsp. Wiesław Stach pogratulował nowo wstępującym dobrego wyboru i życzył,

aby organizacja ta rozwijała się, by policjanci podnosili swoje umiejętności w władaniu językami obcymi i włączali się do pracy w stowarzyszeniu. Po uroczystym wręczeniu legitymacji wszyscy przeszli w pobliże pomieszczenia przeznaczonego dla IPA Regionu Radom. Wstępując przecieśli komendant Wiesław Stach i prezes Jolanta Sikora. Biuro

IPA Regionu Radom zostało otwarte! Zebrani obejrzeli wystawę czapek policyjnych z całej Europy, proporzki i puchary przywiezione z imprez, w których uczestniczyli członkowie IPA oraz zdjęcia z pobytu zagranicznych gości w Radomiu i wyjazdów zagranicznych.

Następnie wszyscy udali się do lokalu „Klaskson”, gdzie w przyjemnej atmosferze prowadzone były rozmowy na temat dalszej integracji środowiska policyjnego, pracy stowarzyszenia, współpracy ze sponsorami. Mamy nadzieję, że korzystając z otrzymanego pomieszczenia i wielkiego zrozumienia potrzeby działania takiego stowarzyszenia przez kierownictwo Komendy Wojewódzkiej Policji i sponsorów, uda się nam rozszerzyć działalność w myśl hasła: „Sewro per Amikeco” („Służyć poprzez przyjaźń”) i aby to hasło przyswierało każdemu członkowi IPA i każdemu policjantowi. □

ZYGMUNT KOT

Biuro IPA Regionu Radom otwarte!



organizacji oraz poinformował zebranych o zorganizowanych przez Region imprezach, spotkaniach, kontaktach z policjantami z innych państw. W roku bieżącym delegacja Regionu IPA Radom uczestniczyła w „Tygodniu przyjaźni policji Unii Europejskiej” w Arles we Francji, w Radomiu gościła dwóch policjantów z Sankt Petersburga – wiceprezidenta IPA Rosji Jermolowicza Gienadija Pawłowicza i Kozłowa Aleksandra Pawłowicza, drużyna piłkarska brała udział w turnieju piłki nożnej w Jaworznie. Policjanci podczas wyjazdów nawiązali wiele kontaktów z policjantami innych krajów, kontakty te są utrzymywane, służąc integracji środowiska policyjnego i wymianie doświadczeń.

IPA Region Radom utrzymuje również bliskie kontakty ze Słowakami z Popradu, z policjantami z Litwy, Niemiec, Luksemburga.

„Barwy Jesieni 2004”

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami”, ZHP – Komenda Chorągwi Krakowskiej oraz Młodzieżowy Dom Kultury – Dom Harcerza 29 września 2004 r. w miejscowości Korzkiew zorganizowały XXVI festyn integracyjny „Barwy Jesieni 2004”. W festynie uczestniczyło blisko 1000 osób, w tym dzieci i młodzież z 29 ośrodków specjalnych.



Stało się już tradycją, że policja drogowa bierze udział w imprezach propagujących integrację dzieci niepełnosprawnych od początku działalności stowarzyszenia. Obecnie do organizacji festynów w Korzkwi włączyły się Wydział Ruchu Drogowego KWP w Krakowie, KMP i KPP w Krakowie.

Pomoc Policji polega przede wszystkim na zabezpieczeniu przejazdu kolumny pojazdów oraz organizacji pokazu sprzętu policyjnego i zabaw dla dzieci w Parku Korzkiewskim. W tym roku rozdano również elementy odbłaskowe i słodczyce. □

MIROSLAW GROCHAL
zdj. KWP w Krakowie

Zespół Prasowy KGP

ul. Puławska 148/150
02-514 Warszawa

POSZUKUJE 3 POLICJANTÓW – kandydatów do pracy w Zespole Prasowym Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji

Wysztalcenie:

- preferowane co najmniej wyższe zawodowe z zakresu dziennikarstwa lub politologii.

Wymagania konieczne:

- dyspozycyjność,
- ukończone policyjne szkolenie podstawowe,
- dobra znajomość obsługi komputera, w szczególności pakietu OFFICE.

Wymagania pożądane:

- doświadczenie zawodowe w zakresie kontaktów z mediami,
- znajomość języków obcych,
- prezencja,
- doświadczenie w organizowaniu akcji promocyjnych i informacyjnych,
- komunikatywność,
- umiejętność pracy w zespole,
- kultura osobista.

Kopie innych dokumentów i oświadczenia:

- życiorys, zdjęcie i dokumenty potwierdzające posiadane wysztalcenie cywilne i zawodowe należy składać w Zespole Prasowym KGP. Dokumenty można przesłać pocztą zwykłą lub elektroniczną.

Dokumenty należy składać w terminie do **15 listopada 2004 roku**

Inne informacje:

Dodatkowe informacje można uzyskać, wysyłając mail pod adres prasowy@kgp.waw.pl
Istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu policyjnym.



HOLSTERS HPE POLSKA

Kompleksowe wyposażenie policyjnych pododdziałów specjalnych

HPE kabury FOBUS, kabury SAFARILAND, kabury i pokrowce ze skóry i tkaniny syntetycznej, helmy kuloodporne, tarcze balistyczne, kamizelki kuloodporne, kombinzony, kominiarki i rękawice z niepalnej tkaniny KERMEL, gogle balistyczne, nakolanniki, natokietniki, obuwie taktyczne, zestawy szybkiego wejścia Dynamic Entry, drabiny szтурмовые QUIKSTEP, kamizelki antyuderowe, kamizelki taktyczne - producent kajdanki metalowe szczękowe, maski gazowe, ręczne miotacze pieprzu

Wyłączny przedstawiciel w Polsce:
ARMOR HOLDINGS, SAFARILAND, HATCH, FOBUS

25-558 Kielce ul. Robotnicza 10
e-mail: hpe@hpe.pl
tel./fax +48 (41) 362 51 42 tel. +48 (41) 331 76 90

Pan mł. insp. JANUSZ ZIELIŃSKI

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci

BLISKIEJ Panu OSOBY

Pragniemy przekazać Panu wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Policjanci i pracownicy
WTO KSP

Patronat medialny:

TVP 1

Patronat prasowy:

Wierdra

TARGI KIELCE



www.alarm.targikielce.pl



ALARM

27-28.10.2004

V OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA MONITORINGU WIZYJNEGO

towarzysząca ogólnopolskim konferencjom:

"Bezpieczne Miasto - Monitoring Wizyjny Miast"

- 27.10.04, godz. 10.00

"Bezpieczny Stadion"

- 28.10.04, godz. 11.00

Honorowy patronat:
MINISTER SPRAW WĘWNETRZNYCH
I ADMINISTRACJI
KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI



Komisarz wystawy: Grzegorz Figarski

ul. Zakładowa 1, 25 - 672 Kielce, tel. 41/365 12 33, 365 12 22, fax 345 62 61, e-mail: alarm@targikielce.pl, www.targikielce.pl

Przedstawicielstwo w Warszawie: ul. Trębacka 4, 00-074 Warszawa, tel. 22/ 63 09 616, fax 82 60 042, e-mail: warszawa@targikielce.pl

PETRA

Towarzystwo Usług Finansowych

Specjalny Program Ubezpieczeń dla służb mundurowych Policji i Wojska Polskiego

Ubezpieczenia komunikacyjne, majątkowe i na życie

Program przeznaczony jest dla wszystkich
żołnierzy i policjantów na terenie całego kraju

**Zadzwoń
i sprawdź:**
(022) 740 01 50
(022) 740 01 57

- U nas ubezpieczysz się najtaniej bez dodatkowego
pośrednictwa agenta ubezpieczeniowego.

AC/OC/NW już od 880 zł
OC już od 240 zł
ubezpieczenie mieszkania od 50 zł

- Zadzwoń i sprawdź, ile kosztuje ubezpieczenie
Twojego samochodu, domu, mieszkania, NW.

TUF Petra poszukuje osób ze środowiska służb mundurowych
zainteresowanych podjęciem aktywnej sprzedaży ubezpieczeń.
Zapewniamy profesjonalną współpracę i atrakcyjne wynagrodzenie.

TUF Petra jest firmą specjalizującą się w ubezpieczeniach
dla Wojska i Policji (ubezpieczamy m.in. jednostkę specjalną GROM,
wojskowe misje pokojowe, BOR, funkcjonariuszy Policji i żołnierzy WP).

Towarzystwo Usług Finansowych PETRA ul. Sulejowska 56/58, 04-129 Warszawa, petra@tufpetra.com.pl, www.tufpetra.com.pl



Krzyżówka z hasłem nr 39

Pozłomo: 1 – trzeżywy na świat, określony na sprawę, 5 – migacz, rzeźna lampa do sygnalizacji morskich, 10 – ważny w kinie, 11 – dokument komputerowe, 12 – ingerencja chirurga, 13 – tu jodłuj, 14 – port rybacki i kąpielisko nad Bałtykiem, 15 – obraz na desce, 18 – Edmondo De, autor powieści „Serce”, 21 – mięso na pilaw, 24 – wg mitologii greckiej – miejsce w Hadesie dla największych grzeszników, 25 – do zagrania lub zagrań, 26 – stolica Turcji, 27 – skrajny pesymizm, 30 – jeździ zawodowo na koniu, 33 – wówóz, 35 – cenne Au, 36 – dokuczliwy owad, 37 – miasto nad jeziorem Jeziorak, 38 – zwisają ze stropu jaskini.

Pionowo: 1 – popularne danie kuchni włoskiej, 2 – najprostsze wodne zwierzęta wielokomórkowe, 3 – smakowanie, próbowanie, 4 – mierni-

ki oceny, 5 – sztaba umacniająca zamknięcie drzwi, bramy, 6 – niemiecki malarz i grafik doby renesansu, 7 – stan przynębienia, apatii, 8 – strój nie tylko Japonki, 9 – marsowa na twarzy, 16 – mocny trunek o smaku wiśni, 17 – macerat, 19 – ujeżdżalnia koni, 20 – ... Gable, aktor, 22 – rzeka we Włoszech, płynie przez Florencję, 23 – glony, 28 – kryptit dłuży, 29 – plenaria Sejmu np., 30 – wśród wyrobów firmy GERDA, 31 – „kapeć” auta, 32 – okres w dziejach, 34 – złożona do obrazu.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy od-
czytać hasło, które tworzą litery w krat-
kach oznaczonych w prawym dolnym
rogu cyframi od 1 do 30.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się

numeru, na kartkach pocztowych
z naklejonym kuponem. ☐

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. (02-232 Warszawa, ul. Łopuszańska 49/53, tel. 329-10-30, fax 329-10-94, bezpłatna infolinia 8 000 888 999)

dwa zamki GERDA ZX 1000.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 32:
„WIMED – znakujemy roboty drogowe”

Nagrody, kamizelki odblaskowe, ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych WIMED wylosowali **Jarosław Fydrych** z Grajewa i **Andrzej Wesołek** z Jarocina.


$$(\text{.....}) - (\text{.....}); (\text{.....})$$

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16

(.....) (.....) (.....) (.....)

17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30

gazeta
policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
i pracowników

Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI

www.gazeta.policja.pl

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – redaktor naczelny – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna – p.o. zastępcza red. nac., sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek – g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Klaudiusz Kryczka – k.kryczka@policja.gov.pl (60-122-73), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszeński – p.ostaszeński@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Ślifierz – j.slifierz@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszczakowska – h.swieszczakowska@policja.gov.pl (60-122-73).
Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl).

Zastępca sekretarza redakcji i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15). Fotoreporter: Krzysztof Potocki (60-120-22).

Studio komputerowe: Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Kasa:** Teresa Bąk (60-160-86).

Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyzewski, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński,

K. Staciwa, J. Swół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, M. Tabor, Z. Waleszczyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).
Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmującej jednostki kolportażowe RUCH SA właściciu dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiający prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295
Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-

Psalm

*Ty, który wiesz wszystko i widzisz wszystko
Ustrzeż mnie przed tymi;*

*Którzy czają się w cieniu, gdy rano idę po gazetę do kiosku
Oni, gdy mijam ich strzelają do mnie kamieniami z procy.*

*Którzy sieją kłamstwo za moimi plecami
Oni wiedzą, że znalezienie prawdy będzie trwało lata.*

*Którzy na wiosnę podpalają trawę na Górze Szybowcowej
Oni wiedzą, że wiatr osłupi mój dom dymem.*

*Którzy do rzeki odprowadzają ścieki z szamba
Oni wiedzą, że rzeka umrze a odór z niej będzie mnie dusił.*

*Którzy idą po władzę z pustymi słowami
Oni wiedzą, że kolorowe dni i krawaty będą tylko dla nich.*

*Którzy przysyłają mi wirusy w poczcie e-mail
Oni wiedzą, że na moim twardym dysku zginie wiele plików.*

*Ty, który wiesz wszystko i widzisz wszystko
Ustrzeż mnie od złych.*

Lesław Wolak
laureat „Niebieskiego Pióra”



Strzelnice

Wyposażenie, projekty,
konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku. Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę –
od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami
do komputerowych sterowników pól tarczowych
i wideosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa
Tel./fax: (0-22) 843-51-42